Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, czwartek 16 lipca 1936 Nr. 145

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-39.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Nowy prezes „Polminu"

Warszawa, 15. 7. PAT. Minister przemysłu i handlu przychylając się do prośby generała inż. Aleksandra Litwinowicza, spowodowanej objęciem stanowiska drugiego wiceministra spraw wojskowych, zwolnił go z prezesury i członkowstwa rady administracyjnej przedsiębiorstwa naftowego Polmin. Jednocześnie minister przemysłu i handlu powierzył kierownictwo wspomnianej rady dotychczasowemu jej członkowi p. Juljanowi Zagrowskiemu, dyrektorowi biura inspekcji finansowej ministerstwa przemysłu i handlu.

Traktat angielsko-egipski na 20 lat

Paryż, 15. 7. PAT. Agencja Havasa donosi z Kairu, że jeden z wybitniejszych członków delegacji egipskiej oświadczył, że traktat angielsko-egipski ma być zawarty na lat 20-cia i że delegacja angielska zrzekła się wszystkich swych poprzednich zastrzeżeń co do sposobu odnowienia traktatu.

Nowe trudności na konferencji w Montreux

Montreux, 15. 7. PAT. W rokowaniach konferencji w sprawie cieśnin wyłoniły się wczoraj wieczorem nowe trudności. Paul-Boncour i jego współpracownicy odbywali wczoraj do godziny 1.30 kolejne narady z delegatami Rumunji, Zw. sowieckiego i W. Brytanji. Uzgodnienie punktów widzenia W. Brytanji i ZSRR w sprawie zamknięcia lub otwarcia cieśnin w czasie wojny, przy zachowaniu neutralności przez Turcję, nie zostało jeszcze osiągnięte. Jak wiadomo, W. Brytanja wypowiada się naogół za otwarciem cieśnin, zaś ZSRR za ich zamknięciem przy zastrzeżeniu pewnych wyjątków.

Konferencja odbędzie dzisiaj nowe posiedzenie plenarne, na którem omawiane będą przedewszystkiem kwestje, pozostające w zawieszeniu.

Herriot w Genewie

Genewa, 15. 7. PAT. Dziś rano przybył do Genewy Herriot, który, jako prezes rady administracyjnej, weźmie udział w pracach Instytutu współpracy intelektualnej.

Gen. Rydz-Śmigły
pierwszą w Polsce osobą po Prezydencie R.P.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 7. (Sin.) P. premjer i minister spraw wewnętrznych generał Sławoj-Składkowski wystosował w dniu 13 bm. do wszystkich ministrów i wojewodów pismo następującej treści:

„Zgodnie z wolą Pana Prezydenta R. P., Ignacego Mościckiego zarządzam co następuje:

Generalny inspektor sił zbrojnych generał Edward Rydz-Śmigły, wyznaczony przez Marszałka Józefa Piłsudskiego jako pierwszy obrońca Ojczyzny i pierwszy współpracownik Pana Prezydenta R. P. w rządzeniu państwem, ma być uważany i szanowany jako pierwszą w Polsce osoba po Prezydencie R. P. Wszyscy funkcjonarjusze państwowi z prezesem Rady Ministrów na czele okazywać mu winni objawy honoru i posłuszeństwa".

Pismo to zostało w dniu 14 bm. przez szefów resortów i wojewodów odczytane na urządzonych w tym celu zebraniach podległych im urzędników i zalecone do wykonywania.

Dzisiejszy biuletyn Agencji „Iskry" zaopatruje to oświadczenie pana premjera następującym komentarzem:

„Pismo to powinno być zrozumiane jako podanie do wiadomości i wykonywania przez aparat państwowy wyrazów woli Pana Prezydenta R. P., gdyż stan rzeczy, istniejący już faktycznie, a biorący swój początek w testamencie ustnym Marszałka Piłsudskiego, został uznany oficjalnie jako obowiązujący dla wszystkich osób, zajmujących stanowiska urzędowe w państwie.

W treści swej zarządzenie p. premjera nie zawiera żadnego novum. Szczególne warunki geopolityczne jak również doświadczenie historyczne nakazują narodowi wytężoną czujność i przezorność w dziedzinie obronności kraju oraz psychiczną i materjalną gotowość bojową jego obywateli.

Stąd też osoba, sprawująca władzę nad kompleksem siły i środków, mających na celu utrzymanie całości i nienaruszalności Rzeczypospolitej zajmuje w oczach narodu szczególne stanowisko.

Ta tradycja, biorąca swój początek od pierwszego zwycięskiego Wodza Naczelnego w odrodzonem państwie Marszałka Józefa Piłsudskiego, ma być zgodnie z Jego wolą i wyczuciem jej potrzeby w narodzie kontynuowana.

Pismo p. premjera jest stwierdzeniem woli Pana Prezydenta R. P. w odniesieniu do desygnowanego przez Marszałka Piłsudskiego na Jego następcę w tej dziedzinie na generalnego inspektora generała Edwarda Rydza-Śmigłego".

Dr. Wise w Polsce

Warszawa, 15. 7. ŻAT. Dzisiaj o godzinie 8 rano przyjechał do Warszawy Dr. Stephen Wise. Gościa przywitali na dworcu członkowie komitetu przyjęcia, złożonego z przedstawicieli różnych kierunków politycznych w Warszawie. Na godzinę 6 wieczór zapowiedziana jest konferencja prasowa, na której Dr. Stephen Wise ma wyłuszczyć powody swego przyjazdu do Polski.

Prezydjum komitetu dla Światowego Kongresu Żydowskiego odbyło naradę z Drem Stephenem Wise'm, informując go o pracach przygotowawczych do wyborów, które odbędą się 25 bm.

B. sen. Dr. Loewenherz wychrzcił się na 7 dni przed zgonem

Lwów. 14. 7. Sfery żydowskie naszego miasta poruszone są nadal pogrzebem zmarłego nagle w Budapeszcie b. senatora dra Loewenherza. Gdy do Lwowa nadeszła wiadomość o zgonie senatora Loewenherza, poczęły tutejsze koła asymilatorskie czynić przygotowania do urządzenia mu manifestacyjnego pogrzebu, dr. Loewenherz bowiem do ostatniej chwili uważany był za Żyda kierunku asymilatorskiego. Toteż niemal poruszenie wywołał fakt, że tego samego dnia w godzinach wieczornych ukazały się na murach miasta klepsydry ze znakiem krzyża.

Wielu twierdziło, że zaszła jakaś pomyłka, ale zaraz sprawa wyjaśniła się. Okazało się, że dr **Loewenherz wychrzcił się na siedem dni przed zgonem.**

Do dnia dzisiejszego figuruje on jednak w księgach kahalnych jako Żyd. Kahał lwowski miał nawet zwołać posiedzenie, na którem miano omówić sprawy związane z jego pogrzebem.

Tymczasem pogrzeb dra Loewenherza odbył się na cmentarzu Łyczakowskim, gdzie magistrat lwowski wyznaczył mu specjalny grób.

PRZYKŁADY -- NIE DLA NAS

Kraków, 16 lipca

Dużo wrzawy narobił w prasie polskiej artykuł p. Bohdana Witwickiego w niedzielnej „Gazecie Polskiej" p. t. „Możliwe niemożliwości", w którym to artykule pochwalił autor nakręcanie konjunktury, zalecił przebudowę ustroju społecznego w sensie „totalizmu", a wreszcie opowiedział się za... wzbudzaniem entuzjazmu społeczeństwa. Cały artykuł opiera się na wzorach, zaczerpniętych z polityki włoskiej, a głównie niemieckiej, czego autor zresztą w zupełności nie tai.

Być może, że artykuł ten nie narobiłby takiej wrzawy, gdyby ukazał się w innym, niż obecnie czasie. Jest okres kanikuły, okres braku zainteresowania dla spraw gospodarczych, a cóż dopiero dla programów gospodarczych. Także i osoba autora „Możliwych niemożliwości" budzi pewne zdziwienie. Zmiana programu polityki gospodarczej ze strony tak wpływowego organu, jakim jest „Gazeta Polska" winnaby chyba być zapowiedziana i umotywowana przez osobistość bardziej znaną, stanowiącą sama dla siebie pewien program. O ile p. Bohdan Witwicki jest identyczny z p. (b. w.), zamieszczającym w dodatku gospodarczym „Gazety Polskiej" codziennie krótkie artykuliki na tematy gospodarcze zagranicy — to w uwagach jego mieliśmy już dość dużo sposobności do stwierdzenia poglądów, całkowicie odbiegających od poglądów p. Matuszewskiego. Także i p. Miedziński, zarówno w charakterze naczelnego redaktora „Gazety Polskiej" jak i w charakterze generalnego referenta budżetu wypowiadał bardzo często poglądy, bynajmniej nie leżące na linji zasad polityki gospodarczej p. Matuszewskiego. A przecież p. Matuszewsi, wedle własnego dementi „Gazety Polskiej" nie odszedł ze stanowiska redaktora „Gazety Polskiej", a tylko wyjechał na urlop wypoczynkowy.

Wszystko to nie przeszkadza nam do zajęcia się merytoryczną stroną artykułu p. Witwickiego. Z dotychczasowego przebiegu dyskusji prasowej nie zdołaliśmy wyłowić ani jednego głosu, solidaryzującego się z poglądami p. Witwickiego. Bo też postulaty p. Witwickiego są iście rewolucyjne. Rozważmy je po kolei:

Nakręcanie konjunktury. P. Witwicki powołuje się na przykłady Niemiec, Włoch i Japonji i utrzymuje, że skoro się tym państwom udało zmniejszyć bezrobocie i podnieść stan gospodarczy, to i w Polsce winna się taka sama polityka udać. P. Witwicki nie mówi, ile takie nakręcanie konjunktury ma kosztować. Ostatecznie, dwa miljardy złotych mniej, dwa miljardy więcej — nie odgrywa roli. Obliczeniem tych „drobnych" sum zajmą się technicy finansowi...

Przykład Niemiec leży najbliżej. Ale przykład ten jest też jedynym w swoim rodzaju. Bo co innego jest nakręcać konjunkturę w kraju bogatym, rozporządzającym wspaniałą dyscypliną społeczną, w kraju łatwym do entuzjazmu, w kraju o wysokiej technice przemysłowej, o pierwszorzędnej technice aparatu kredytowego i o najlepszej organizacji, a co innego jest nakręcać konjunkturę w kraju biednym, społecznie niezdyscyplinowanym, o słabem uprzemysłowieniu i o aparacie bankowym, który znajduje się w lwiej części pod władztwem urzędników etatystycznych. Nasi urzędnicy, to jednak nie są urzędnicy niemieccy, nasze koneksje z zagranicznym światem finansów, surowców i maszyn, to jednak nie są koneksje niemieckie, nasza organizacja to jednak nie jest organizacja niemiecka. A wreszcie — nasz prezes banku emisyjnego — z całem uznaniem dla nieprzeciętnych walorów p. dra Byrki — to nie jest prezes Reichsbanku dr. Schacht, jedyny w swoim rodzaju „czarnoksiężnik finansowy", który dzięki swym żonglerskim sztuczkom finansowym przejdzie chyba do historji. Nie popełnimy przesady, jeżeli powiemy, że skomplikowany mechanizm finansowania programu nakręcania konjunktury działa w Niemczech tylko dlatego, że na rozlicznych jego kółkach, kołeczkach i zazębieniach zna się jedyny może w całych Niemczech dr. Schacht. Dla nikogo też nie jest tajemnicą, że dr. Schacht utrzymuje się dotychczas przy władzy — mimo zaciekłej opozycji ze strony licznych kół narodowo-socjalistycznych — tylko dzięki temu, że nikt tak, jak on nie potrafi lawirować wśród niebezpiecznych raf trudności finansowych i nikt tak, jak on nie potrafi bankructwa finansowego Niemiec jeszcze na pewien czas — odroczyć.

Schacht w Niemczech jest typowym dla krajów dyktatorskich wybitnym urzędnikiem, który „za wiele wie", za wiele umie, bez którego chętnieby się jednak dyktatorzy obeszli, bo staje się zanadto wścibski, któregoby najchętniej zastrzelili gdzieś — „na ucieczce", ale bez którego finanse państwowe runą, jak domek z kart. Schachta w Niemczech nienawidzą wszyscy hitlerowcy i wszyscy hitlerowcy proszą o jego zdrowie.

Dla uważnych obserwatorów stosunków niemieckich staje się coraz bardziej jasnem, że Niemcy grają va banque. Finansowanie sztucznej konjunktury łącznie ze zbrojeniami może potrwać jeszcze pewien czas. Co potem? Potem trzeba będzie chyba wystrzelić przygotowane naboje, które kosztowały tyle miljardów! Albo nabojami temi szantażować giełdy europejskie? Marjanna francuska może się armat niemieckich nie będzie bała, ale John Bull nie zniesie chyba turkotu samolotów niemieckich nad swą wyspą. Rewolwer niemiecki przyłożony City londyńskiej z żądaniem pożyczki będzie dziś wyglądał, jak napad zbójecki: Pieniądze albo życie. Ale jutro, w historji, będzie to tylko — pożyczka zagraniczna dla Niemiec.

Czy i Polska może rozporządzać takiemi „argumentami"?

Przykład włoski. Nie chcemy drażnić naszych antysemitów przypomnieniem, że w okresie trudnym dla nakręcania konjunktury włoskiej finanse włoskie znajdowały się w rękach dwóch Żydów: min. skarbu Guido Junga i prezesa największego banku państwowego Włoch — Töplitza, (nawiasem mówiąc Żyda polskiego), gdy u nas najchętniej utopionoby wszystkich Żydów w łyżce wody. Ale i finanse włoskie doszły do — dna. Dla wielu wybitnych ekonomistów i polityków agresja włoska w Abisynji była właśnie chęcią odwrócenia uwagi ludności włoskiej od szybko zbliżającej się katastrofy finansowej. Jak długo Włochy wytrzymają w obecnem „surowem życiu", jak długo zdołają gospodarzyć resztkami złota i dewiz, jak długo wreszcie będą jeszcze wmawiali światu i sobie, że dzika, tropikalna Abisynja, wymagająca dziesiątków miljardów nakładów inwestycyjnych — konieczna była Włochom do szczęścia — tego obecnie nie możemy przewidzieć. W każdym razie przykład Włoch — nie jest dla nas.

Przykład Japonji wymagałby dewaluacji waluty o 80 procent, wymagałby morderczego dumpingu, wymagałby zwichnięcia równowagi budżetowej, wymagałby kolosalnego obniżenia stopy życiowej robotników polskich, a przecież „Gazeta Polska" kruszy kopje i w obronie stałości waluty i w obronie równowagi budżetowej i w ataku na dumping, a wreszcie p. Witwicki nie chciałby sobie zapewne zrazić świata pracy, skoro pisze, że ten jest „z natury rzeczy czynnikiem dynamicznym, zdobywczym, nadającym się do pchnięcia całego życia z marazmu, podczas, gdy klasy o psychice rentjerskiej, w której dominuje obawa utraty posiadanych zasobów, wymagają specjalnych warunków do ich „nakręcenia". A wkońcu i Japonja pod wpływem rozszalałego pędu zbrojeniowego szuka nowej — Mandżurji.

A Polska — co?

P. Witwicki rzuca ostatnią garść ziemi na grób liberalizmu gospodarczego. Nie chcemy w tej chwili przepowiadać, czy liberalizm naprawdę już nie powróci do stosunków gospodarczych, a w każdym razie nie chcemy wróżyć przyszłości etatyzmu, totalizmu, czy kapitalizmu państwowego. Nie radzilibyśmy też nikomu zastanawiać się nad tego rodzaju zagadnieniami. Człowiek szuka prawdy i najczęściej ją odnajduje. Kiedyś wpadnie mu do głowy porównać, jak to było w okresie znienawidzonego liberalizmu gospodarczego, a jak to jest w okresie tryumfującego etatyzmu i totalizmu. I wystarczy mu wyciągnąć praktyczne konsekwencje ze swych porównań, a etatyzm i totalizm zasiędą na tej samej ławie oskarżonych, na której siedzi obecnie liberalizm.

J. D.

Mussolini wystąpi z wielkim planem pokojowym

Londyn, 15. 7. PAT. „Daily Herald" zamieszcza dziś pogłoskę o wielkim planie pokojowym Mussoliniego, twierdząc, że szef rządu włoskiego dąży do zwołania na początku września konferencji 7 lub 8-miu mocarstw. Celem tej konferencji byłoby: 1) Uzyskanie porozumienia we wszystkich bardziej niebezpiecznych kwestjach, mogących zagrozić pokojowi europejskiemu, 2) Przygotowanie powrotu Niemiec do Ligi Narodów w październiku, 3) Osiągnięcie pewnego porozumienia co do planu reformy Ligi Narodów. W rzeczonej konferencji miałyby wziąć udział W. Brytanja, Francja, Niemcy, Włochy, Polska, Belgja, ZSRR. i ewentualnie Mała Ententa. Plan ten jest rozszerzeniem idei paktu czterech mocarstw, którą Mussolini wysunął w r. 1933. Niepowodzenia tego projektu skłoniły Mussoliniego do rozszerzenia jego ram i przyciągnięcia do niego również mocarstw wschodnio-europejskich, tembardziej, że zagadnienia Europy wschodniej coraz bardziej, zdaniem dziennika, decydują o sytuacji.

Celem zapewnienia udziału Niemiec w konferencji musiałaby ona odbyć się poza Genewą i nie jako konferencja ściśle ligowa. Odbyłaby się ona jednak pod auspicjami Ligi Nar., podobnie jak konferencja rozbrojeniowa lub światowa konferencja gospodarcza.

Co było w Rembertowie?

Komunikat oficjalny

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 15. 7. (Sin.) W dzisiejszym biuletynie „Iskra" podaje szereg szczegółów zajść, które miały miejsce w Rembertowie dnia 14 bm.

Według relacji „Iskry", w Rembertowie przejeżdżał ulicą Forteczną wóz, należący do fabryki octu Erricha w Warszawie, prowadzony przez dwóch woźniców żydowskich niejakiego Szyję Furmańskiego, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Ponieckiej 4 i Wiktora Kreiselberga, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Wołomińskiej 30. Przejeżdżających woźniców żydowskich zatrzymali jacyś osobnicy, przyczem jeden z nich Stefan Tobiszewski zerwał Furmańskiemu czapkę z głowy. Na prośbę ostatniego o zwrot czapki Tobiszewski nie zwrócił jej, lecz jeszcze pobił drugiego woźnicę.

Gdy wezwany policjant Antoni Dwornikiewicz chciał odprowadzić Tobiszewskiego na posterunek policyjny, zebrał się tłum, który starał się temu przeszkodzić. Korzystając z powstałego zamieszania Tobiszewski ulotnił się. Posterunkowy chciał zatrzymać również drugiego sprawcę zajść, Pisarzewskiego, jednak w tej chwili trzeci z napastników niejaki Władysław Wierzbicki uderzył kilkakrotnie posterunkowego trzymaną w ręku piłą, przyczem zranił posterunkowego w głowę i w rękę. Mimo odniesionych ran, posterunkowy nie zrobił użytku z broni, nie chcąc ranić innych osób, stojących w pobliżu a ograniczył się tylko do odebrania piły Wierzbickiemu, który zbiegł i ukrył się w pobliskim lesie. Za zbiegłym Wierzbickim wysłano pościg, który natknąwszy się na niego w lesie, wezwał do zatrzymania się. Gdy Wierzbicki jednakże nie usłuchał tego wezwania, a przeciwnie, przyspieszył ucieczkę, wówczas jeden z posterunkowych oddał do niego strzał, raniąc go w łopatkę. Zawezwany w chwilę po wypadku lekarz, stwierdził śmierć Wierzbickiego. Na miejsce wypadku wyjechały niezwłocznie władze sądowe śledcze i prokurator, którzy prowadzą dochodzenia.

Ranny posterunkowy Dwornikiewicz został opatrzony doraźnie przez lekarza w Rembertowie a następnie przez lekarza szpitala Przemienienia Pańskiego

—oOo—

Okólnik p. premjera o pracy urzędników

Warszawa, 15. 7. PAT. Pan prezes rady ministrów wydał okólnik do pp. ministrów (z wyjątkiem ministra spraw wojskowych) w sprawie nadzoru nad trybem urzędowania administracji rządowej.

W okólniku tym pan premjer stwierdza, iż w czasie swoich inspekcyj przekonał się, że tryb urzędowania w niektórych urzędach pozostawia wiele do życzenia, zwłaszcza w zakresie przestrzegania obowiązujących godzin urzędowania i naeżlytej obsługi zgłaszających się interesantów.

Ponieważ skonstatowane braki dowodzą, że urzędy wyższych instancyj, nie wyłączając centralnych, nie są w możności przynajmniej narazie, stale i należycie nadzorować podległe im urzędy, zaś urzędy lokalne pozostawione same sobie nie wykonywują należycie ciążących na nich obowiązków, postanowił pan premjer aż do odwołania zlecić niektóre funkcje tego nadzoru pp. wojewodom, którzy pełnić je będą jako funkcje specjalne i ściśle osobiste z polecenia pana premjera.

Nadzór wykonywany przez pp. wojewodów w stosunku do urzędów niezespolonych dotyczyć będzie tylko sprawy przestrzegania godzin urzędowych oraz przyjmowania i załatwiania interesantów i nie narusza w niczem uprawnień nadzorczych właściwych władz resortowych, na których w dalszym ciągu spoczywa odpowiedzialność za prawidłowy bieg urzędowania w podległych im urzędach.

Okólnik głosi dalej, że poszczególni wojewodowie będą wykonywali poruczone przez pana premjera funkcje w stosunku do wszystkich władz i urzędów, zakładów, organów itp., mających siedzibę na terenie danego województwa, podlegających bezpośrednio ministerstwom we wszystkich działach administracji rządowej, z wyjątkiem resortu spraw wojskowych.

Funkcje pp. wojewodów obejmować będą również monopole państwowe, a spośród przedsiębiorstw państwowych takie, które wskazane zostaną przez pana premjera w drodze specjalnych zarządzeń.

Adwokat Hofmokl - Ostrowski i prokurator wnoszą apelację

Warszawa, 15. 7. (Sin). W sprawie adwokata Hofmokla-Ostrowskiego (ojca) skazanego na 3 miesiące aresztu z pozbawieniem prawa praktyki na lat 10 zapowiedziano wniesienie skargi apelacyjnej.

Apelację wniosą zarówno obrońcy adwokata jak i prokurator Żeleński, który na rozprawie zawnioskował ukaranie adwokata Hofmokla-Ostrowskiego na 6 miesięcy aresztu z pozbawieniem prawa wykonywania praktyki na lat 10.

Samorząd rolniczy obejmuje akcję bezpieczeństwa pracy w rolnictwie

Warszawa, 15. 7. Sin. Dnia 14 bm. pomiędzy Związkiem Izb i organizacyj rolniczych a Zakładem Ubezpieczeń Społecznych została podpisana umowa, na podstawie której samorządy rolnicze obejmują prowadzenie akcyj bezpieczeństwa pracy przy Izbach Rolniczych pod kontrolą Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Akcja bezpieczeństwa pracy w rolnictwie obejmuje gospodarstwa i zakłady, będące w posiadaniu członków zrzeszeń, które zawarły odpowiednią umowę z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, dalej gospodarstwa rolne o obszarze poniżej 30 ha w województwach zachodnich w pozostałych zaś województwach gospodarstwa rolne liczące poniżej 50 ha.

Dalsze aresztowania w Madrycie

Madryt, 15. 7. PAT. Po zebraniu przywódców głównych stronnictw prawicowych deputowani monarchiści ozn[...]nili o swym zamiarze usunięcia się z parlamentu.

Białogród, 15. 7. PAT. Rada ministrów postanowiła z dniem dzisiejszym znieść sankcje przeciwko Włochom.

Akt oskarżenia przeciw Szymikowi

Warszawa, 15. 7. (Sin). Prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie skierowała dzisiaj akt oskarżenia przeciwko Aleksemu Szymikowi, zabójcy zastępcy naczelnego dyrektora Z.U.S-u Dra Gosieckiego do VIII. wydziału karnego Sądu Okręgowego w Warszawie.

Szymik oskarżony jest z artykułu 225 par. 1 k. k. Śledztwo przeprowadzone zostało w ciągu 8 dni.

W kieleckiem podnosi się poziom rzek

Kielce, 15. 7. PAT. Wskutek ulewnych burz, jakie nawiedziły ostatnio województwo kieleckie, poziom wód na rzekach w Kieleckiem podniósł się znacznie. Narazie nie zachodzi jednak obawa powodzi.

Wakacje parlamentu francuskiego

Paryż, 15. 7. PAT. „Matin" zapowiada, że rząd ma zamiar porozumieć się z przewodniczącymi Izb ustawodawczych, aby od pierwszego sierpnia rozpoczęły one wakacje pod warunkiem jednak, że w tym terminie obie Izby załatwią projekty ustawodawcze, które zostały do nich wniesione. Wakacje Izb odbywałyby się w ten sposób, że sesja nie zostanie oficjalnie zamknięta, lecz że Izby będą odroczone przez przewodniczących bez wyznaczenia terminu, tak że w każdym razie mogłyby zostać zwołane na posiedzenie.

Urlop Roosevelta

Waszyngton, 15. 7. PAT. Prezydent Roosevelt rozpoczął wczoraj urlop 15-dniowy, który spędzi na oceanie na pokładzie szkunera „Sewanna".

Lindbergh przyjedzie do Berlina

Berlin. 15. 7. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że na zaproszenie ministra lotnictwa gen. Goeringa przybyć ma z kilkudniową wizytą do lotnictwa niemieckiego, słynny lotnik amerykański płk. Lindbergh. Przybycie płk. Lindbergha do Berlina spodziewane jest 22 lipca.

Zgon prezesa sowieckiej Akademji nauk

Moskwa. 15. 7. PAT. Zmarł tu po ciężkiej chorobie prof. Aleksander Karpiński, prezes Akademji Nauk.

Prof. Karpiński liczył 90 lat. Był on jednym z najbardziej znanych sowieckich geologów i paleontologów. W sensie geologicznym zbadał cały szereg okolic Rosji, głównie Ural. W dziedzinie paleontologji wsławił się pracami o amonitach (wymarłe zwierzęta morskie z rzędu głowonogów). Napisał m. in. cenną pracę p. t. „Szkice z przeszłości geologicznej Rosji europejskiej". Zmarły był również dyrektorem Instytutu górniczego.

Kryzys ruchu stachanowskiego

Moskwa, 15. 7. PAT. „Za Industrjalizaciju" i „Trud" występują z artykułami, domagającemi się odrodzenia ruchu „udarników", który powinien tworzyć rezerwę ruchu stachanowskiego. Oba dzienniki podkreślają, że „udarnicy" zostali zupełnie zapomniani. Głosy te zdają się potwierdzać, iż ruch stachanowski przechodzi kryzys.

Także w Moskwie upały

Moskwa, 15. 7. PAT. W ostatnich dniach nawiedziła Moskwę fala wielkich upałów. W dniu 13 lipca temperatura w cieniu wynosiła 33,6 stopni Celsjusza. Jest to najwyższa temperatura notowana w ostatnich 50-ciu latach.

Szef lotnictwa wojskowego Rosji w Pradze

Moskwa, 15. 7. PAT. Szef lotnictwa wojskowego armji czerwonej Ałkanis odleciał wczoraj samolotem do Pragi, celem rewizytowania gen. Fajfra, który bawił w ZSSR w roku ubiegłym.

Pogrążeni w bolesnej żałobie, zawiadamiamy, iż nasz ukochany Ojciec i Mąż

bł. p.

MAURYCY RACHMAN

kupiec

zmarł w Zabłociu koło Żywca po ciężkich cierpieniach dnia 12 go lipca 1936 roku.

Pogrzeb odbył się dnia 13 lipca.

Stroskana Rodzina.

Prowizoryczny porządek dzienny Światowego Kongresu Żydowskiego

Genewa. 15. 7. (ŻAT) Sekretarjat Egzekutywy Światowego Kongresu Żydowskiego, przeniósł swą siedzibę z Paryża do Genewy, (121 rue de Losanne) i czyni energiczne przygotowania do Kongresu. Do tej pory zapowiedzieli swój udział w kongresie delegaci 32 krajów. Kongres obradować będzie w salach: „Batiment Electorale” w Genewie od 8 do 14 sierpnia.

Prowizoryczny porządek dzienny kongresu przewiduje następujące referaty:

Dr. Nahum Goldmann: Sytuacja Żydów na świecie.

Dr. Stephen Wise: Problem żydów niemieckich.

Jakób Leszczyński: Sytuacja gospodarcza Żydów w Europie Środkowej i Wschodniej.

J. Jefrojkin: Cele i metody żydowskiej akcji samopomocy.

Dalsze referaty dotyczą migracji żydowskiej, odbudowy Palestyny i spraw organizacyjnych. Nazwiska referentów później podane będą do wiadomości.

Konferencja z inżynierem angielskim w sprawie portu w Tel Awiwie

Tel Awiw, 15. 7. ŻAT. Rada miejska Tel Awiwu zaprosiła inżyniera Armastranga z Aleksandrji, który jest specjalistą robót portowych, w celu wysłuchania jego opinji w sprawie mola wybudowanego na wodach telawiwskich i rozszerzenia planu dalszych robót. Inż. Armastrang zwiedził molo i był zdumiony wielką zdobyczą techniki, osiągniętą w tak krótkim czasie. W sprawie dalszych planów odbył on szereg konferencyj z komisją portową. Wyrażono nadzieję, że niedługo rozpoczną się dalsze prace przy budowie portu w Tel Awiwie.

„Izkor“ po wyciętych drzewkach

Tel Awiw, 15. 7. ŻAT. W teatrze telawiwskim odbędzie się charakterystyczny dla obecnej sytuacji dramat: „Izkor“ po wyciętych drzewkach. Weźmie w tem udział przeszło 300 członków organizacyj młodzieży.

Komuniści arabscy agitują we wioskach

Jerozolima, 15. 7. ŻAT. Ostatnio daje się zauważyć wzmożona działalność w wioskach w okolicy Jerozolimy. Agitatorzy nawołują do kontynuowania strajku, dając różne obietnice fellachom.

—oOo—

Drzewo austjackie za pomarańcze palestyńskie

W związku z trudnościami, jakie zanaczyły się w ostatnich tygodniach w eksporcie drzewa austrjackiego, przemysłowcy drzewni zastanawiają się nad możliwością zdobycia nowych rynków zbytu. Obecnie przemysłowcy zwrócili uwagę na Palestynę, która swoje znaczne zapotrzebowanie drzewa pokrywa głównie w Polsce i w Rumunji.

Przemysłowcy austrjaccy, idąc za przykładem Polski, chcą sprowadzić z Palestyny pomarańcze, a eksportować do tego kraju drzewo

Szaleniec w Katedrze Wawelskiej

Kraków, 16 lipca.

(or) Ubolewania godny wypadek zdarzył się wczoraj przedpołudniem w Katedrze Wawelskiej. Około godziny 11 służba zauważyła w Katedrze jakieś podejrzane szmery. — Służba oraz obecni tam idąc za odgłosem szmerów, zauważyli starszego mężczyznę, krzątającego się w jednej z kaplic.

Niebawem zatrzymano go, a wówczas staruszek począł wołać: „Panie Boże daj mi rozum”, „Przyszedłem tutaj się modlić!” Ponieważ zachowanie jego było coraz bardziej nienaturalne, wezwano policjanta, który zaczął przeprowadzać dochodzenia.

Okazało się, że jest to 62-letni Szaja Wasserreich, woziwoda, zamieszkały przy ul. Kobierzyńskiej 22. Wasserreich zjawił się rano w Katedrze i wszedł do dwóch kaplic, gdzie począł święcić świece. Następnie oderwał nóż kę od trumny bł. Wincentego i począł uszkadzać wota znajdujące się w kaplicy.

Pierwiastkowe śledztwo wykazało ponad wszelką wątpliwość, że Wasserreich jest umysłowo chory i miewa różne urojenia.

• • •

Mieszka on za miastem, gdzieś na drodze wiodącej do Kobierzyna. W małym domku przydrożnym zajmuje wraz z rodziną niewielki pokoik. Tutaj mieszka Wasserreich wraz z żoną i trojgiem dzieci.

Jak się na miejscu dowiadujemy, staruszek od kilku lat cierpi na niedowład sił umysłowych. Wasserreich ostatniemi laty porzucał pracę całemi dniami i przebywał poza domem. Gdy wracał późną nocą, lub też czasem nad ranem, wszczynał awantury z rodziną, zarzucając dzieciom, że zabrały mu cały „majątek”. Na tem tle dochodziło do gorszących scen i awantur, które znane były w całej okolicy.

Później poczęły występować inne objawy chorobowe. Wasserreich podejrzewał rodzinę, że ta usiłuje go otruć, aby w ten sposób zdobyć po nim spuściznę. Biedak, mieszkający prawieże w nędzy, mówił wciąż o wielkiej spuściźnie, do której dążą jego dzieci, chcąc mu podać truciznę w jedzeniu. I na tem tle dochodziło do głośnych incydentów.

Wreszcie poczęła manja starca przybierać inne formy. Począł w domu opowiadać, że musi wszelkiemi siłami dążyć do zapewnienia państwu mocarstwowej potęgi i w tym celu zdobyć władzę.

W tym roku począł zdradzać niepokój przed kilkoma tygodniami. Dwa tygodnie temu zjawił się u lekarza, żądając wydania świadectwa na okoliczność, że w sporze z dziećmi został przez nie pobity. Potem nie było go w domu przez pewien czas, chodził po polach i zaczepiał ludzi.

Onegdaj wybuchła wielka awantura. Wasserreich wrócił nad ranem do domu i chciał koniecznie zabrać konia z wozem, mówiąc, że „jedzie do Pana Boga do Tarnowa“. Gdy syn usiłował temu przeszkodzić, Wasserreich rzucił się na niego z nożem w ręku i zranił go w ramię.

W dniu wypadku wrócił nad ranem do domu, zabawił tylko przez chwilę, nie położył się nawet spać i zaraz wyszedł, aby więcej nie wrócić.

•

Komunikat „Iskry“

Warszawa. 15. 7. (Iskra) Dnia 14 lipca umysłowo chory Szaja Wasserreich lat 62 dostał się niespostrzeżenie do kaplicy Bożego Narodzenia i Jana Olbrachta w Katedrze na Wawelu, gdzie dokonał uszkodzenia znajdujących się tam kilku utensyljów kościelnych Wasserreich został zatrzymany. Przy zatrzymanym znaleziono zabrane przez niego w Katedrze niektóre przedmioty kultu religijnego.

Dochodzenia prowadzą właściwe władze.

Niema popytu na wielkie mieszkania

Z dniem 1 lipca mieszkania, liczące ponad pięć pokoi, wyszły spod ochrony lokatorów. W związku z tem przeprowadzono szereg badań w większych miastach prowincjonalnych celem stwierdzenia, jakie były skutki wyjęcia tych mieszkań spod reglamentacji czynszów

Odpowiedzi, które dotychczas napłynęły wskazują, że nigdzie nie miały miejsca wypowiedzenia celem uzyskania wyższych czynszów, bowiem podaż wielkich mieszkań jest tak znaczna i tak trudno jest znaleźć wypłacalnego lokatora, że właściciele domów woleli nawet nie rozpoczynać rozmów na temat komornego, kontentując się albo komornem ustawowem, a w wielu miastach czynszem, znacznie, niższym od ustawowego.

Zwłaszcza w miastach zachodnich, jak Toruń, Grudziądz- Bydgoszcz, Poznań i t. d., czynsze za wielkie mieszkania kształtują się poniżej cen ustawowych. W jeszcze większym stopniu obserwujemy to zjawisko na kresach wschodnich.

W takim Wilnie np. już od kilku lat komorne umowne było i jest o kilkadziesiąt procent niższe od komornego ustawowego. Podobnie chociaż może w sposób mniej jaskrawy, kształtują się stosunki w Równem, Dubnie, Łucku, Pińsku i innych. Również w miastach województw centralnych podaż wielkich mieszkań jest nadmierna.

W takim Piotrkowie można wynająć 5-pokojowe mieszkanie w śródmieściu ze wszystkiemi wygodami za 80 do 90 zł. miesięcznie, znacznie niżej ustawowego komornego. Na prowincji komorne za wielkie mieszkanie już od szeregu lat ustalało się drogą umowną, a nie na podstawie ustawy o ochronie lokatorów. Toteż nic dziwnego, że wyjęcie tych lokali spod ochrony nie wywarło żadnego wpływu na poziom płaconego czynszu.

Jeżeli miały miejsce jakieś wymówienia, to albo z tego powodu, że właściciel sam chciał się wprowadzić do własnego domu, albo dlatego, że lokator był niewypłacalny, a wtedy nawet ustawa o ochronie lokatorów zezwalała na wypowiedzenie.

PODZIĘKOWANIE

WPanu Drowi A. Schwarzbartowi specjaliście chorób uszu nosa i gardła za bezinteresowne, sumienne i troskliwe wyleczenie mnie składa serdeczne „Bóg zapłać“.

Schandor Nachtigall z narzeczoną.

DRUGI RADJOWY KONCERT Z WAWELU — „HARNASIE” Karola Szymanowskiego.

Drugi wielki koncert radjowy, transmitowany na wszystkie rozgłośnie polskie z dziedzińca wawelskiego, przyniesie jedno z najwspanialszych dzieł współczesnej muzyki polskiej, balet Szymanowskiego „Harnasie“. Osnuty na motywach góralskich, utwór ten opiewa dzieje i życie zbójników tatrzańskich. Prapremjera „Harnasi“ odbyła się w Pradze, następnie dzieło to wykonane było w Paryżu, gdzie prasa i publiczność paryska przywitały dzieło to z najwyższym entuzjazmem i uznaniem. W Polsce nadawano go kilkakrotnie z Filharmonji Warszawskiej przez radjo, jednakże w całkowitem, pełnem wykonaniu usłyszą radjosłuchacze „Harnasie“ z dziedzińca wawelskiego dn. 17 lipca o godz. 19.00 — po raz pierwszy, co będzie dla audytorjum radjowego niezwykłem przeżyciem muzycznem. Utwór ten wykona orkiestra symfoniczna Polskiego Radja w składzie powiększonym do 85 osób pod dyr. Grzegorza Fitelberga, oraz chóry krakowskie. Solistą będzie Maurycy Janowski. W ramach tego samego koncertu odegrane zostaną również inne, wysoce wartościowe utwory polskich kompozytorów: Karłowicza „Odwieczne pieśni“, Kondrackiego „Symfonja górska“ i Noskowskiego „Morskie Oko“.

Koncert z Wawelu transmitują również rozgłośnie zagraniczne: Austrja bierze część drugą koncertu, tj. balet Szymanowskiego „Harnasie“.

A. ALPERIN

Nad grobami bohaterów z Verdun
kombatanci przysięgają na wierność pokojowi

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Paryż, w lipcu.

Pod Verdun, tam gdzie rozgrywała się największa bitwa, jaką wogóle zna historja świata, na olbrzymim cmentarzu, gdzie śni swój sen o wieczności miljon poległych, odbyła się w nocy z 12 na 13 lipca najbardziej wzruszająca i imponująca manifestacja żałobna, jaka od czasu zawieszenia broni w roku 1918 wogóle miała miejsce.

Setki tysięcy byłych uczestników wojny światowej przemaszerowało owej nocy przez ten historyczny cmentarz pod Verdun, a każdy z nich złożył kwiat na nieznanym grobie. A przy każdym kwiatku, nad każdym z grobów, powtarzał każdy zosobna i wszyscy pospołu uroczystą rotę przysięgi:

— *Za światowym pokojem!*

Grupami, po 15.000 osób, kroczyła olbrzymia masa kombatantów, przedstawicieli 16 narodów, po cmentarzu. Przez całą noc trwał ten imponujący pochód. W każdej grupie było prócz Francuzów 2.000 obcych kombatantów i przez całą noc rozlegał się nad grobami poległych bohaterów donośny zew tych wszystkich, którzy pozostali przy życiu:

— *Za pokojem światowym!*

Przed olbrzymim pomnikiem, ustawionym w samym środku cmentarza, płonął znicz, zapalony w przededniu tej manifestacji przy grobie Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Tryumfalnym w Paryżu, na Place de l'Etoile. Stamtąd przeniesiony został ten ogień do Verdun, przy wtórze specjalnej uroczystej ceremonji.

Pochód kroczył wśród najgłębszego milczenia. Tylko dzwony wybijały wśród nocnego spokoju każdokrotnie po dziewięć uderzeń. Trzy razy po trzy. A potem grobowa cisza w przeciągu pół minuty, by znowu donośnem 9-krotnem uderzeniem ciszę tę przerwać. Trwało to w tym samym rytmie przez całą noc.

Manifest odczytany został kombatantom, którzy przybyli, by uczcić pamięć zmarłych towarzyszy broni. A w manifeście tym było powiedziane:

— Towarzysze! Wy, którzy tyle przecierpieliście tu i na innych odcinkach frontu, wy, którzy przez lata całe zaglądaliście śmierci w oczy, tylko wam nie trzeba przypominać tej świętej prawdy, że ten cmentarz jest nietylko świętem miejscem pielgrzymek... Wy sami wiecie, że każda piędź tej ziemi, po której kroczymy, była świadkiem strasznych konań, ciągnących się przez długie godziny, dni, tygodnie... Niema tu ani skrawka, o którym możnaby było z całą pewnością powiedzieć, że krocząc po nim, nie kroczy się po trupach. Zachowanie głębokiego milczenia i grobowej ciszy przez wszystkich, musi uświęcić i uwypuklić uroczystość i wielkość naszego obchodu...

Potem zaś, już bezpośrednio przed wkroczeniem na teren cmentarza, odczytano drugi apel, który brzmiał:

— Towarzysze! Kilka kroków zaledwie dzieli nas od tych poległych, których zdołano rozpoznać, jak i od tych, którzy zginęli bezimiennie i których szczątki tylko zdołano na miejsce ostatniego spoczynku sprowadzić. Stoimy na placu boju. Ziemia ta, po której kroczymy, kryje w swem wnętrzu nietylko odłamki armat, nietylko huk wystrzałów, lecz także i tajemnice tych zmarłych, którzy w niej pochowani zostali. A miejsce to jest symbolem tych wszystkich tajemniczych elementów, które zagrażają pokojowi narodów... My przybyliśmy tutaj nie poto, by zamącić spokojny sen poległych. Przyszliśmy tutaj, by uroczyście dać wyraz naszemu postanowieniu utrzymania pokoju na świecie. Świadkami naszej szczerej woli niechaj będą ci, którzy życiem swem przepłacili tę dążność do pokoju i którzy ofiarą krwi zmazali winy i przestępstwa tych wszystkich, co do rozlewu krwi dążyli...

Stutysięczny pochód posuwał się dalej, aż każda grupa 15-tysięczna wkroczyło na cmentarz, by po jakimś czasie zatrzymać się przed grobem, kornie pochylić czoła i w nabożnym pietyźmie dla poległych towarzyszy złożyć kwiat, dowód wiecznej pamięci.

Po chwili milczenia — wystrzał armatni, a potem głos trąbki, owej symbolicznej, której głos dał się słyszeć dnia 11 listopada 1918 r. o godzinie 11 rano, kiedy padł rozkaz:

— Przerwać ogień!

A wkońcu finał ceremonji dla każdej grupy zosobna — akt uroczystej przysięgi. Inwalida wojenny wstąpił na trybunę i wśród nocnej ciszy mówił powoli, uroczyście, słowo za słowem:

— Towarzysze! Odczytam wam w języku francuskim rotę przysięgi, którą dzisiejszej nocy złożycie. Nie ma żadnego miejsca na świecie, niema żadnego grobu, żadnej świątyni, gdzie zobowiązanie, jakie w tej chwili na siebie weźmiemy, mogłoby otrzymać bardziej święty charakter, aniżeli otoczenie tych, których męczeńskie szczątki tu spoczywają, a których bohaterskie cienie nas otaczają. Kiedy przeczytam do końca tę rotę, a wy wszyscy z treścią jej się zgodzicie, powtarzając razem donośnie: „Przysięgam!" — wtedy poszczególni przedstawiciele naszych zagranicznych towarzyszy wstąpią po kolei na to miejsce, by przeczytać tekst przysięgi, każdy dla swoich rodaków, w swoim języku. A oto przysięga, jaką byli kombatanci najstraszniejszej ze wszystkich wojen złożą nad grobem swoich towarzyszy:

„Ponieważ ci, którzy tu i gdzieindziej spoczywają przeszli w świat zmarłych, by stworzyć pokój dla żywych —

I ponieważ byłoby to zbezczeszczeniem ich pamięci, gdybyśmy dopuścili do powstania tego, czego oni nienawidzili —

Przysięgamy dążyć do pokoju i stać na straży pokoju, który oficerze przez nich złożonej mamy do zawdzięczenia".

A każdy zosobna i wszyscy razem, grupami po 15.000, odpowiadali równocześnie:

— Przysięgamy!

Pięć sekund milczenia — by każdy mógł myśl swoją skoncentrować i zdać sobie sprawę z powagi przysięgi, jaką złożył przed chwilą. Jedno uderzenie dzwonów i ceremonja skończona. 15.000 bojowników opuszcza cmentarz, inni przybywają w ich miejsce.

I tak przez całą noc, aż sto tysięcy kombatantów, przedstawiciele 16 narodów złożyło hołd tym grobom. A wśród tych reprezentantów europejskich narodów również kombatanci z Niemiec razem z wszystkimi innymi powtórzyli to słowo:

— Przysięgam!

A ta przysięga stu tysięcy, którzy ramię przy ramieniu krew swą przelewali w latach wojny światowej, roznosiła się smutnem echem po pobojowisku, w tej chwili, kiedy Europa płonie na nowo...

—ooo—

Niemcy nie udzielą żadnej odpowiedzi na kwestjonarjusz angielski?

Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika"

Berlin. 15. 7. (O) Ambasador Joachim von Ribbentrop opuścił Berlin, udając się na dłuższy urlop wypoczynkowy do Wildungen. Aczkolwiek jest rzeczą znaną, że Ribbentrop cierpi na chorobę nerek, to jednak nie jest bez wymowy fakt, że urlop swój rozpoczyna właśnie w obecnej chwili wysokiego politycznego napięcia. To więc zdaje się wskazywać, że **Niemcy nie mają zamiaru w najbliższych tygodniach nawiązać rokowań z mocarstwami zachodniemi.** W ostatnich dniach też zapaść miała ostateczna decyzja Hitlera, by **na kwestjonarjusz angielski wogóle odpowiedzi nie udzielić.**

Warto tu też przytoczyć charakterystyczną opinję wyrażoną w tej sprawie przez jednego z najwybitniejszych publicystów angielskich Garvina w „Observerze". Garvin pisze: **Ten nowy układ między Niemcami a Austrją jest właściwie równocześnie odpowiedzią na kwestjonarjusz rządu Wielkiej Brytanji.** Odpowiedź ta wyrażona została czynami a nie słowami. Mocarstwa locarneńskie postawione zostały przed faktami dokonanymi, które dowodzą, że odpowiedź na pytania **angielskie wogóle nie jest więcej możliwa.** Sytuacja, na gruncie której wystosowanie pytań do Hitlera wydawało się koniecznością, została tym nowym krokiem Hitlera gruntownie zmieniona. **Pytania angielskie straciły całkowicie na znaczeniu.**

Konferencja gospodarcza w Berlinie?
Schuschnigg pojedzie na Olimpjadę?

Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika"

Berlin. 15. 7. (O) W wyniku porozumienia niemiecko - austrjackiego, rozważany jest tutaj poważnie plan **zwołania konferencji gospodarczej do Berlina, na którą zaproszone zostaną Austrja, Włochy, Węgry, Jugosławia, Bułgarja i Grecja. Konferencja ta ma odbyć się we wrześniu br.**

Już obecnie bawi w Berlinie delegacja gospodarcza z Bułgarji, a w najbliższych dniach przybędzie do stolicy Trzeciej Rzeszy taka sama delegacja z Jugosławji. Jugosławia bowiem chce zawrzeć z Niemcami umowę w sprawie zakupu wozów motorowych wszelkiego rodzaju, nie wyłączając traktorów. **Na czele delegacji austrjackiej stanąć ma sam premjer Schuschnigg.**

Pewne koła uważają nawet za rzecz niewątpliwą, że Schuschnigg przybędzie **jeszcze wcześniej do Berlina, mianowicie uda się na Olimpjadę, by przy tej sposobności nawiązać osobisty kontakt z kierownikami polityki niemieckiej, przedewszystkiem zaś z Hitlerem.** Są poważne względy przemawiające za tem, że kontakt między wspomnianemi krajami a Rzeszą niemiecką rozszerzony zostanie poza ramy gospodarcze i **mieć będzie charakter wybitnie polityczny.**

Ze sfer dobrze poinformowanych **podają**, że niemiecka delegacja wojskowa bawi obecnie we Włoszech, gdzie nawiązała **kontakt** z miarodajnemi włoskiemi **kołami wojskowemi**.

Dokumenty palestyńskie

Żydowski policjant pisze:

Szalom, drodzy towarzysze.

Spróbuję opowiedzieć wam o jednej z mych nocy służbowych, o jednej tylko z 55 minionych nocy.

Noc sobotnia. Godzina 3-cia nad ranem. Po 14-tu godzinach pracy wróciłem zmęczony i złamany, i rzuciłem się na łóżko. Zaledwie przymknąłem oczy, a już staje nademną sierżant i pyta: „Czy znasz się na sygnalizacji?“ Głos jego doszedł do mnie jakoby z oddali. A ja, w półśnie, nie słyszę dobrze jego słów i odpowiadam: „Nie“, — i znów zasypiam.

W półśnie słyszę, jak zwraca się do arabskiego policjanta i powiada: „W takim razie ty będziesz pracował przy sygnalizacji. Zadaniem twem będzie — łączyć się z wszystkiemi placówkami policyjnemi i wojskowemi. Ale uczynisz to w ten sposób, aby okoliczni Arabowie niczego nie zmiarkowali“. Słyszę te słowa jakgdyby we śnie i budzę się:

— Nie, nie. To nie może być jego zadaniem, to musi być mojem zadaniem. Tylko ten, który w głębi serca ubolewa nad każdem wyrwanem drzewem, nad każdym strzałem, oddanym do Żyda — tylko ten powinien podjąć się tego zadania. Nie. Nie mogę spać.

Wyskoczyłem z łóżka, zameldowałem się u sierżanta i oświadczyłem mu, że znam się na sygnalizacji i nie jestem zmęczony. Jestem gotowy pracować tej nocy. Sierżant zrozumiał mnie doskonale i natychmiast wyraził swą zgodę.

Co teraz uczynię? Znam cokolwiek sygnalizację hebrajską. Ale angielską? Przyglądam się dobrze, śledzę z natężeniem każdy ruch, każdy znak i wydaje mi się, że jakaś ukryta siła pomaga mi w pojęciu wszystkiego. Nie wierzyłem wogóle, że będę zdolny do tego.

I oto zostaję sam na posterunku. Łączę się z wszystkiemi przyległemi osiedlami. Nagle dzwoni telefon. Zdenerwowany głos woła: „Szybko, szybko pomocy! Ostrzeliwują ze wszystkich stron G. E.!“ Odpowiadam: „Brońcie się, natychmiast wysyłam posiłki!“ Biegnę, aby połączyć się z policją i słyszę w trakcie tego strzały. Doniosłem policji i posiłki wychodzą. Psy skowyczą, napełniając strachem, strzały nie ustają, a telefon znów brzęczy: „W pardesie „Ploni“ strzelano na strażników“, „w pardesie „Jachin“ wyrwano drzewa“, „strzały, strzały“. Zaczyna mi się mącić w głowie. Obawiam się, że za późno wysyłam odsiecz, może już spóźniłem. Zamartwiam się: Może nie powinienem wziąć na siebie tego zadania.

A oto znów telefon: „Policja? Dziękujemy wam za szybkie wysłanie posiłków. Ustrzegliście nas od ofiar“. Głos jest spokojny, wyczuwa się akcenty radości. Poczułem ulgę i odpowiadam: „Ejn dawar, spełniłem tylko mój obowiązek. Wy również stójcie na straży“.

Strażnik kolonji (szomer) opowiada:

Godzina 10-ta. We dwójkę udajemy się do odległego pardesu. Przed nami pola, na horyzoncie — młody pardes. Szelest listowia, poruszanego wiatrem przeszkadza w nadsłuchiwaniu, zaostrza zmysły. Przechodzi godzina i jeszcze jedna. Nagle lekki świst. Przybywa kontrola straży. Jak cień zjawia się z poza płotu. Dobrze że przyszedł. Jest kogo zapytać, jest z kim rozmawiać: O tem, co się zdarzyło i o tem, co może się zdarzyć, o zastraszającej ciszy. Krótka rozmowa uspakaja nerwy, pozwala znów skoncentrować się na jednej jedynej rzeczy — na strażowaniu.

Pół godziny po północy. „Taniec“ rozpoczyna się zdala. Słabe echo wybuchu. Chcą nastraszyć strażnika, aby się nie zbliżył, aby nie widział wyrastającej zbrodni, aby nie mógł wołać i bronić

Odgłos strzałów zbliża się. Teraz — zimna krew. Jasna myśl. Rozkaz mknie za rozkazem: Padnij! Ładuj broń! Baczność! I znów milczenie. Nie, nie odpowiadać. I tak nic nie widać. Nadsłuchiwanie i cisza. Trach, tach tach! Głowa schyla się sama, ręka mocniej ściska broń, podnosi ją do ramienia. Chciałbym bardzo słyszeć własny strzał. Ale jest to może dopiero początek — szkoda każdego ładunku.

Głosy oddalają się, zalega cisza. A wreszcie: — Tach!!

Przemogła chęć dania znaku, że także ja żyję i czuwam.

Listy z Niemiec

Gdy automobilista spotyka w drodze -- tank...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Berlin, w lipcu.

Rozwój wypadków w Niemczech obserwować można nie tylko na podstawie uwag krytycznych o doniosłych zarządzeniach ustawodawczych, czy na podstawie oświadczeń kierowniczych sfer politycznych, ale i na podstawie drobnych naogół mało mówiących wiadomości, jakie przynosi prasa niemiecka. Nie jest zapewne bez znaczenia, o ile w prasie codziennej pojawiają się wskazówki, jak zachowywać się powinien automobilista, gdy na drodze

spotka... tank lub samochów pancerny. Niemcy muszą pokazywać swą nową broń, aby społeczeństwo przekonało się, co otrzymuje wzamian za nędzne wegetowanie. Prócz tego Niemcy zbroją się znacznie bardziej otwarcie niż którekolwiek inne państwo. Całe pułki pancernych środków lokomocyjnych podczas wielkich ćwiczeń zapełniają ulice i przez całe godziny uniemożliwiają normalny ruch na najważniejszych linjach komunikacyjnych. W dzień urodzin Hitlera na berlińskiej Unter den Linden posuwały się setki tanków. Tanki stały się już w Niemczech, jak wynika z „Prawideł komunikacyjnych dla automobilistów“, wydanych w tym celu, faktycznym problemem komunikacyjnym. Na uwagę zasługuje, że prawidła te obejmują nie mniej niż *ośm* różnych wskazówek.

Minister spraw wewnętrznych oznajmił w tych dniach, że pojedynek stał się oczywistem prawem każdego Niemca. Także sądy rzeszy już kilkakrotnie przyznały, że każdy Niemiec noszący broń, ma też prawo bronienia się nią choćby za najmniejszym pretekstem — byle tylko obronić swój honor. W razie obrazy honoru przysługuje Niemcowi prawo uderzenia na przeciwnika bronią palną, o ile fizycznie nie jest zdatniejszy od przeciwnika, lub o ile przypuszcza, że przeciwnik jego fizycznie jest silniejszy. Sąd w Heidelbergu zadecydował pod koniec czerwca, że członek oddziału szturmowego w koniecznej obronie nie tylko może, ale nawet *musi* użyć broni. Ponieważ prócz armji setki tysięcy ludzi nosi w Niemczech broń palną, przeto grozi niebezpieczeństwo, że przy byle drobnem starciu dojść musi do przelewu krwi i do zabójstwa.

* * *

Rolnictwo niemieckie ma otrzymać większą pomoc w ten sposób, że przeprowadzona będzie szeroka propaganda w kierunku zwiększenia — zapotrzebowania chleba. W interesie rolnictwa (a bardziej jeszcze w interesie portfelu dewizowego Banku Rzeszy) ma być konsumcja innych środków żywności ograniczona. W tym celu ulepszony ma być chleb. Obietnice te trzeba przyjąć jednak bardzo ostrożnie. Celem zwiększenia zapotrzebowania mleka wprowadzono już w roku 1934 t. zw. „silny“ chleb, sporządzany z ciasta ze znaczną domieszką mleka kondensowanego. Chleb ten był oczywiście droższy, ale nie był wcale lepszy od zwyczajnego, przeciwnie, był raczej znacznie gorszy. W krótkim czasie też chleb ten znikł. Rolników, młynarzy i piekarzy wzywa się obecnie, aby uczynili wszystko, co jest w ich mocy, aby chleb był lepszy. Na jedno tylko nie pozwolono: nie wolno im wymielać więcej zboża, aby zapasy niemieckie zboża nie zostały w krótkim czasie wyczerpane.

Do środków ochronnych należy jeszcze jeden — cokolwiek dziwny. Od przyszłych świąt Wielkanocnych uczenice dziewięcioklasowej szkoły średniej będą mogły uczęszczać do trzech najwyższych klas tylko wtedy, jeśli zdadzą egzamin z gospodarstwa domowego. Do dalszych studjów będą miały zatem prawo — po złożeniu egzaminu z gotowania, robót domowych, prania i prasowania. Przepisane są pewne potrawy i prace, które uczenica musi umieć ugotować i wykonać. Wszystkie kobiety muszą być przygotowane w ten sposób, aby mogły zastąpić te kobiety, które powołane zostaną na miejsce mężczyzn. Również wychowanie kobiet wiejskich dostosowane jest tak, aby w każdej chwili mogły zastąpić mężczyzn w pracy na roli. Tak np. w Prusach Wschodnich istnieją gospodarstwa, które niemal wyłącznie prowadzone są przez kobiety. Muszą one uczyć się i zarządzania gospodarstwem, oczywiście pod męską kontrolą. Na wypadek mobilizacji każda kobieta ma zgóry wyznaczone miejsce, aby w ten sposób zwolnić jednego mężczyznę dla służby na froncie.

W prasie niemieckiej obecnie każda, chociaż by najdrobniejsza wiadomość ma swe znaczenie: wszędzie dają się zauważyć przygotowania do wojny.

Zygm. Różycki.

Żołnierz brytyjski w Palestynie skazany na karę śmierci

Sprzedawał naboje — Arabom

Jerozolima. 15. 7. (ŻAT) Władzom wojskowym w Jerozolimie doniesiono, że pewien żołnierz garnizonu palestyńskiego utrzymuje bliższe stosunki koleżeńskie z Arabami. Zauważono też, że brakują naboje w jego ładownicy. Po szczegółowem śledztwie okazało się, że żołnierz ten sprzedawał je Arabom. Co więcej, odstąpił on również powstańcom kilka karabinów wojskowych, które jak przedtem sądzono, Arabowie skradli.

Żołnierza postawiono przed sądem polowym, składającym się z 3 oficerów pod przewodnictwem pułkownika. Po wysłuchaniu argumentów prokuratora

skazano zdrajcę na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyrok musi być zatwierdzony przez najwyższe władze wojskowe w kraju, tj. przez Wysokiego Komisarza, który jest również wodzem naczelnym angielskich sił zbrojnych w Palestynie. Krążą jednak pogłoski, że sir Wauchope nie zatwierdzi wyroku, nie chcąc psuć dobrej reputacji armji brytyjskiej w Palestynie.

PRZEGLĄD CZASOPISM

Metoda szczucia

Na łamach „*Epoki*“ rozprawia się bardzo ostro znany literat i publicysta p. Wacław Rogowicz z niesumiennemi metodami, stosowanemi przez pewną część prasy.

Od czasu odzyskania niepodległości, pisze p. Rogowicz, prasa w Polsce nigdy chyba nie była areną takiego rozpasania obskurantyzmu, złej woli, perfidji i szalbierstwa, jak obecnie; i nigdy organizatorzy różnych naganek nie posługiwali się tak liczną i w bezwzględnym posłuchu wytresowaną sforą piesków redakcyjnych, gotowych na skinienie harapem dojeżdżaczy rozpocząć szczucie.

Szeregiem przykładów ilustruje autor artykułu „nikczemne metody“, jakie zakorzeniły się w prasie — wiadomo jakiej. Oto jeden z przykładów:

Przyjeżdża do Polski kilku działaczy lewicowych z Francji i Belgji. Bastian, członek Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników, adwokat z Brukseli, interesuje się ekcesami antyżydowskiemi w Polsce, więc — komunista! Jest pani Morand z redakcji nie „Humanité“, lecz radykalnego tygodnika paryskiego „Vendredi“. Jest z nimi młody lekarz, dr. Painlevé, syn znakomitego matematyka i b. premjera Francji, jeden z najczynniejszych członków Międzynarodowego Stow. Opieki nad matką i dzieckiem, propagator kształcenia dzieci przez filmy (sam w tym celu robi zdjęcia fauny dna morskiego w skafandrze), przemiły, dzielny człowiek — interesuje się bardzo głośnym filmem „Droga Młodych“. Wszyscy troje pozatem gorąco polecają inteligencji lewicowej dojrzałą w Paryżu sprawę wzniesienia pomnika Jarosławowi Dąbrowskiemu i Waleremu Wróblewskiemu, bohaterom walki o wolność ludu paryskiego w roku 1871, postaciom czczonym przez kilka pokoleń demokracji polskiej.

I jak ich przyjmuje prasa codzienna wolnej Polski?

Poważniejsze pisma milczą. Brukowce, t. zw. „narodowe“ wypuszczają na przybyłych swych kundysów z ujadaniem: „Żydziali komuniści! Podżegacze! Wynoście się z Polski!“.

P. Rogowicz nie wspomina nigdzie, że te „szlachetne“ metody prasowe znajdują najczęściej zastosowanie wobec Żydów.

Dobrać się do rosyjskiej skóry...

Pisaliśmy już, że półoficjalna „Gazeta Polska“ ostro zareagowała na nieodpowiedzialne wystąpienie jednego z publicystów „Buntu Młodych“, który bez ogródek wypowiedział się za zbrojną aneksją części terytorjum Rosji sowieckiej. Na artykuł „Gazety Polskiej“, zatytułowany „Swawolny Dyzio“ bardzo złośliwie odpowiada zaatakowany organ młodych konserwatystów:

Tezę zasadniczą wojny zaczepnej i zdobywczej tak oczywistą(?!) dla każdego młodego Polaka, który nie był wychowany w niewoli, zbywa „Gazeta Polska“ okrzykiem, że uchybiałoby to jej godności z nami polemizować. Znany to trick. Pod pozorem „godności“ i powagi ukrywa się kompletny brak programu i argumentów.

Na zarzut „Gazety Polskiej“, iż „Bunt Młodych“ nikogo nie reprezentuje, odpowiada czapurny redaktor:

Fakt, że na każdy nasz artykuł programowy odpowiada natychmiast prasa sowiecka i Frontu Ludowego, stwierdza niezbicie, że z tem „reprezentowaniem kogoś“ przez „B. M.“ nie musi być znowu tak bardzo źle.

Jeżeli idzie o to, kto kogo reprezentuje, to pozwolimy sobie odwrócić pytanie. A kogóż to, jeśli można wiedzieć, reprezentuje „Gazeta Polska?“ Rząd, który ją konfiskuje? Społeczeństwo, które ją bojkotuje?, Czy może Redaktora, którego niema?...

Tak pisze organ „młodych“ sanatorów o głównym organie prorządowym.

W toku polemiki redakcja „Buntu Młodych“, nawiązując do artykułu moskiewskiej „Prawdy“, zdobywa się na takie szczere wyznanie:

To byłby zły dowcip przekonywać „Prawdę“, że nawet mimo demokratycznej konstytucji prędzej czy później będziemy musieli dobrać się do rosyjskiej skóry.

Wiadomości z kraju

Jak się inscenizuje prowokacje?

Z Wyszkowa informują o wzmożeniu tam agitacji antysemickiej.

W ub. wtorek, podczas jarmarku, endeccy agitatorzy nie pozwolili żydowskim kupcom i handlarzom wystawiać straganów. Pozatem czuwano, by nikt nie kupował u Żydów.

Jak podaje „Hajntige Najes“, jeden z przywódców chuligańskich w Wyszkowie, usiłując za wszelką cenę sprowokować zajścia antyżydowskie i wywołać zamieszanie, wpadł na szatański pomysł. — Oto nawiązał on pozornie przyjazną rozmowę z ubogim chłopcem żydowskim, nazwiskiem Joske Mak. Zaprosił go do kawiarni „Polonia“, poczęstował go kawałkiem chleba z masłem i zaofiarował mu 25 złotych, żeby wybił szyby w miejscowym kościele. Chopiec tak się z tego powodu przeląkł, że zostawił jedzenie i uciekł.

Delegacja mieszkańców zwróciła się do władz z interwencją w tej sprawie i prośbą o przeprowadzenie dochodzenia.

Spór o kartel drożdżowy

Ciągnąca się od lat sprawa sądowa o wydawanie koncesji na drożdżownie, inicjatorem której był ziemianin Przewłocki, właściciel majątku Mordy, znów stanie się przedmiotem rozprawy sądowej. Spór ten w pierwotnem jego stadjum, trzykrotnie był rozważany przez Najwyższy Trybunał Administracyjny wskutek skargi wniesionej przez Przewłockiego na decyzję Ministerstwa Skarbu. W nowej fazie spór rozważany był przez warszawskie sądy Okręgowy i Apelacyjny, przed któremi Przewłocki wystąpił już przeciwko syndykatowi producentów drożdży, żądając od kartelu odszkodowania pieniężnego za ujemne dlań skutki polityki kartelowej. Powództwo Przewłockiego zostało oddalone i obecnie niekończący się spór poraz szósty będzie przedmiotem procesu sądowego, gdyż pełnomocnik Przewłockiego zgła sza skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

Proces o zajścia antyżydowskie w Klwowie

W dniu 20 bm. odbędzie się w sądzie okręgowym w Radominu proces przeciwko Franciszkowi Kobileckiemu i dwóm jego towarzyszom.

Sprawa ta jest echem tragicznych wydarzeń w Klwowie 29 listopada r. ub.

Podczas zajść antyżydowskich w Odrzywolu ludność żydowska próbowała ratować się ucieczką, podążając furmankami w stronę Przytyka. Na uciekających napadały w drodze grupy chłopów z Grabówki.

W wyniku tych napaści zabity został Munisz Poznański, krawiec Hersz Wróblewski został ciężko ranny (przebywał 6 tygodni w szpitalu i utracił mowę). Pozatem ciężko ranna została też Fajga Skumska oraz jeszcze kilkanaście osób.

Mimo, że napastników było przeszło stu — do odpowiedzialności sądowej pociągnięto tylko 3-ch.

Proces wywołał zrozumiałe zainteresowanie.

W imieniu poszkodowanych Żydów adwokaci żydowscy wystąpią z powództwem cywilnem.

Samobójstwo urzędnika ministerstwa

Onegdaj w Warszawie z okna 6-go piętra klatki schodowej wyskoczył i upadł na asfalt podwórza 33-letni Marjan Pusz, naczelnik wydziału organizacji rolnictwa Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Pomocnik dozorcy domu, Władysław Galiński, zawiadomił niezwłocznie przechodzącego policjanta, ten zaś zaalarmował filję Pogotowia. Sanitarjusze przenieśli desperata na noszach do pobliskiego ambulatorjum. Lekarz stwierdził ogólne potłuczenie oraz otwarte złamanie obu podudzi.

Wkrótce po przewiezieniu do szpitala Dz. Jezus, Pusz zmarł. Pozostawił żonę, 33-letnią Eugenję. Denat pozostawił kilka zapieczętowanych listów, które zabrała policja 11-go komis.

Przyczyna samobójstwa — silny rozstrój nerwowy, spowodowany przewlekłą chorobą.

Komunizm żydowski w ujęciu p. Łobodowskiego

Poeta Józef Łobodowski, niegdyś zaliczający się do obozu skrajnej lewicy (w swoim czasie skazany został na rok więzienia za tom rewolucyjnych poezyj) prowadzi na łamach „Wiadomości Literackich“ bardzo namiętny obrachunek z komunizmem, którego się teraz wyrzekł. Zarzuty wytoczone przez p. Łobodowskiego przeciwko komunizmowi, są ponajwiększej części najzupełniej słuszne — można się z niemi całkowicie zgodzić.

P. Łobodowski omawia też udział Żydów w ruchu komunistycznym, siląc się na pewien objektywizm. Djagnoza jego jest wcale trafna, choć nie we wszystkiem:

Powiedzmy sobie szczerze: — sytuacja młodego Żyda, czy to będzie inteligent z zamożniejszej rodziny, czy dziecko rzemieślnicze albo robotnicze, któremu rodzice potrafili dać wykształcenie, — jest nie do pozazdroszczenia. Co dla przeciętnego maturzysty Polaka staje się celem życiowym, — zdobycie tytułu magistra i wylądowanie na posadzie w administracji czy szkolnictwie, — dla Żydów jest w przygniatającej ilości wypadków marzeniem ściętej głowy. Numerus clausus nominalnie nie istnieje, ale życie jest silniejsze od prawa. Świadomie więc czy podświadomie, bezrobotny nic zarabiający Żyd, a także taki, który zmuszony został do wolnego zawodu, łączy swoje gospodarcze czy też społeczne upośledzenie z kwestją rasową i religijną. Ciągłe upokorzenia, które są udziałem Żydów od najwcześniejszego dzieciństwa, pogłębiają w nich kompleks niższości — tak powstaje negatywny stosunek do społeczeństwa i narodu, z którym współżyją. Niema w tem nic ani dziwnego, ani oburzającego — przeciwnie, byłoby nienaturalne, gdyby naród, który ma taką przeszłość i w takich warunkach bytuje, nie lgnął do ruchu niwelującego granice, wynikłe z różnicy pochodzenia, a tem samem dającego mu maksimum szans rozwojowych.

Słusznie widzi p. Łobodowski źródło szerzenia się komunizmu wśród Żydów w beznadziejnej sytuacji młodzieży żydowskiej, pozbawionej praw i nie mającej żadnych widoków stworzenia sobie egzystencji. Na to właśnie źródło komunizmu w ulicy żydowskiej wskazywaliśmy niejednokrotnie. O ile jednak takie ujęcie sprawy odpowiada prawdzie w odniesieniu do pewnej części obałamuconej hasłami radykalnemi młodzieży (olbrzymia większość młodzieży żydowskiej wyznaje program sjonistyczny), o tyle generalizowanie tej diagnozy społecznej na całą młodzież, czy nawet cały naród żydowski pozbawione jest krzty uzasadnienia. Zdrowy instynkt narodowy mas żydowskich wie najlepiej, że najmniej szukać można „zbawienia“ w hasłach radykalizmu społecznego, który dopiero grozi zagładą warstwie mieszczańskiej, będącej trzonem społeczeństwa żydowskiego.

Reportaż p. Kuncewiczowej

Bardzo sympatyczna i uzdolniona skądinąd powieściopisarka polska p. Marja Kuncewiczowa wybrała się do Palestyny z inicjatywy P. E. N. — Clubu hebrajskiego, a raczej poety(?) Jehudy Warszawiaka. Pierwszy reportaż palestyński p. Kuncewiczowej, ogłoszony na łamach „Wiadomości Literackich“ jest dość blado napisanym felietonem, w którym autorka rozwodzi się szeroko i długo o sprawach nieistotnych i nad wyraz błahych, przytem całość utrzymana jest w tonie subtelnej i bardzo przykrej ironji. Kilka ładnych metafor p. Kuncewiczowej nie usuwa jednak uczucia niesmaku, jaki budzą jej opisy Tel Awiwu, gdzie m. in. znalazła ulicę, którą niewiadomo dlaczego nazwa „Herzlstrasse“(?) Zobaczymy, jakie będą dalsze reportaże p. Kuncewiczowej. Pierwszy przynosi w każdym razie — rozczarowanie.

(—)

Echa ze świata

E. R. Burroughs fabrykuje -- Tarzana...

...i zbiera ciężkie miljony

Los Angelos a z niem i całe USA. święciły w tych dniach 60-tą rocznicę urodzin jednego z najbardziej znanych i poczytnych w Stanach autorów — Edgara Rice Burroughs'a. Burroughs mieszka pod Los Angelos w wspaniałej swej posiadłości „Tarzana Ranch", w willi urządzonej z przepychem godnym miljonera.

Burroughs, autor powieści „Tarzan wśród małp" i dalszych dziejów Tarzana, jest sui generis Edisonem literatury amerykańskiej „dla ubogich" jakby dodał krytyk europejski. W Ameryce pomysł z Tarzanem „chwycił" — jak to mówią, i przyniósł autorowi kolosalne powodzenie i wraz z niem, przy jego fenomenalnej płodności pisarskiej, ogromną fortunę.

Burroughs za młodych swych lat zajmował się wszystkiem prócz literatury, więcej — pozostawał nawet w kolizji z ortografją. Służył najpierw w wojsku, potem pracował jako cowboy ,dróżnik kolejowy, górnik, komiwojażer. Kiedyś w czasie swych podróży zaznajomił się z handlowcem, który namawiał go, by spóbował pisać powieści; ma to być dobre i intratne zajęcie. Burroughs, który w swej naiwności widział w literaturze rodzaj zajęcia tak dobry jak każdy inny, postanowił przerzucić się na to pole działania.

Napisał powieść pt. „Księżniczka na Marsie", naśladownictwo Jules Verne'a, naszpikowaną fantastycznemi pomysłami. Znalazł tygodnik, który odkupił od niego powieść za czterysta dolarów. Zachęcony powodzeniem kontynuował Burroughs działalność pisarską. Spłodził kilka powieści, które jednak nie udało mu się już ulokować. Nie zniechęcając się niepowodzeniem, zabrał się w 1912 roku do napisania powieści o Tarzanie. Tarzana nazywało się miasto rodzinne Burroughs'a, stąd też imię, którem ochrzcił bohatera przygód leśnych. Długo szukał nakładcy, aż wreszcie trafił na człowieka, który zwąchał w „Tarzanie" źródło złotego Paktolu. Książka, która miała być pierwszą częścią opowieści o przygodach Tarzana, zdobyła rynek czytelniczy. W niedługim czasie nakład „Tarzana" sięgnął cyfry trzech miljonów egzemplarzy.

Teraz zorjentował się autor, iż trafił na złotą żyłę i zaczął ją racjonalnie eksploatować. W ciągu dziesięciu lat napisał dwadzieścia cztery dalsze księgi dziejów „Tarzana", które wyrywano sobie poprostu z rąk. Przemyślny Burroughs opatentował nazwisko „Tarzan", aby zabezpieczyć się przed konkurencją i naśladownictwem. Od tego czasu „Tarzana" przetłumaczono na 22 języki, a z pojawieniem się filmu dźwiękowego i tę dziedzinę wyeksploatował autor dla siebie, tak samo zresztą jak i radjo. Wystąpił już przytem jako własny nakładca, założył Tarzan - Radio, które produkowało prócz płyt z Tarzanem i reklamy handlowe. Nie zadawalając się jeszcze i tem, zawarł Burroughs umowę z wielką agencją prasową, która w 160 dziennikach i pismach perjodycznych zamieszcza humorystyczne rysunki z Tarzanem. Dwadzieścia osiem wielkich firm w USA. płaci Burroughs'owi olbrzymie honorarja za prawo reklamowania spinek Tarzana, szelek Tarzana, zapalniczek Tarzana etc. etc.

Burroughs okazał się miernym komiwojażerem w handlu, ale za to najlepszym handlowcem w literaturze amerykańskiej. Wraz ze swym 25-letnim synem produkuje seryjnie wzorem Forda powieści o Tarzanie, administruje przedsiębiorstwem handlowem, eksploatującem patent Tarzana i zbiera miljony, które daje mu chętnie publiczność amerykańska, ceniąca ludzi, którzy potrafią znakomicie przetwarzać zajęcie literackie w taki sam business, jak produkcję kodaków, patentowanych szelek czy konserw.

—oOo—

Kto kupuje, musi zapłacić

Niecodzienna sprawa rozegrała się przed kratkami jednego z sądów paryskich. Młoda piękna paryżanka zakochała się w młodym człowieku, który nie śpieszył się jednak zbytnio z oświadczynami. Aby dopiąć prędzej celu, panna Z. zamówiła u jednego ze znanych krawców wspaniałą suknię wieczorową, która jak twierdził krawiec, tak uwydatni piękność właścicielki, że nie oprze się jej urokowi żadne serce męskie. Wyjątkowe cechy sukni sprawiły, że i cena jej była też niezwykła, sięgała bowiem sumy kilku tysięcy franków.

W nowej sukni, strojna i piękna, udała się panna Z. na wieczór, gdzie był również i jej wybrany. Ale i suknia nie pomogła. Do oświadczyn nie doszło i tym razem. Zawiedziony i rozżalony ojciec panny Z. odmówił uregulowania wysokiego rachunku za suknię, twierdząc, że suknia ta miała służyć dla pewnego określonego celu, że miała być skutecznym środkiem, jak o tem zapewniał mistrz sztuki krawieckiej. Ponieważ środek ów zawiódł zupełnie, przeto i umowa z krawcem stała się nieważna.

Krawiec — rzecz prosta — nie zgodził się z rozumowaniem pana Z. i udał się do sądu. Sędzia w motywach swego wyroku stwierdził: „Młoda kobieta nie może się zdawać na umiejętość krawca, gdy chodzi o zamążpójście, w tym wypadku musi liczyć na siebie samą, powinna zatem zapłacić za suknię".

Rzecz, zdawałoby się, jasna i prosta, a jednak trzeba było aż apelować do sądu, aby udowodnić, że kto kupuje, ten musi płacić.

Jak wzrosła liczba podróży w USA.

W Stanach Zjednoczonych przebywał przeciętnie Amerykanin 1200 klm. rocznie autem, koleją zaś do 600 klm. Cyfry te odnoszą się do roku 1920. Ta sama statystyka w roku 1936 mówi zupełnie co innego: oto przestrzeń przebyta autem w ciągu roku wynosi 4800 klm. na jednego Amerykanina, a przejechana koleją — 240 km. Jak widać z tego, komunikacja przy użyciu auta wzrosła czterokrotnie w ciągu 16 lat, podróże zaś odbywane koleją zmniejszyły się pięciokrotnie. Spadek frekwencji na kolejach amerykańskich i olbrzymia przewaga auta nad lokomotywą występują tu w całej pełni. Tych kilka cyfr ilustruje dokładnie przewrót, jaki się dokonał w USA w dziedzinie komunikacji.

Adam Steiner

Pięć lat piekła Legji Cudzoziemskiej

Wspomnienia młodego Żyda

20)

Tymczasem dowódca pułku wiedząc, że jest już późno popołudniu a major nie zgłasza się po pieniądze, mimo, że nazajutrz miał wyjechać do Francji, zaniepokoił się sprawą i w towarzystwie jednego z oficerów udał się do mieszkania majora Ramireza de Rivaz. Drzwi jednak zastali zamknięte. Po dłuższem dobijaniu się, drzwi otwarto przemocą i pułkownik z oficerem weszli do mieszkania, gdzie oczom ich przedstawił się straszny widok. Na łóżku leżały zimne już zwłoki majora z przestrzeloną głową.

Natychmiast zaalarmowano wszystkie posterunki graniczne — jasne było bowiem, że morderca zechce przedostać się przez granicę. Kiedy okazało się, że ordynans majora znikł bez śladu, wiadomo było, że on właśnie jest sprawcą zbrodni.

Tymczasem, gdy puszczono w ruch aparat pościgu, uciekający morderca z towarzyszem doznali niemiłej przygody. Motocykl, jadący w zbyt szybkiem tempie, wywrócił się i ordynas majora odniósł lekkie kontuzje. Przypadkiem przechodził gościńcem jakiś Arab, który pospieszył mu z pomocą, zbrodniarz jednak z wściekłością wyciągnął rewolwer, chcąc strzelić do Araba. Arabowi udało się jednak uciec i zawiadomić żandarmerję, która zdobywszy w ten sposób cenny ślad mordercy, miała już zadanie ułatwione i skierowała pościg we właściwym kierunku. Ostatecznie morderca i jego spólnik ujęci zostali już blisko granicy marokkańskiej. Hiszpan oddany został w ręce policji cywilnej, ów ordynans zaś jako żołnierz Legji Cudzoziemskiej oddany został pod sąd wojskowy. Było to już pod sam koniec mej służby w Legji, tak, że niestety nie są mi znane dalsze losy owego Rosjanina, gdyż zanim jeszcze wyrok zapadł opuściłem Legję, by wrócić do kraju.

Uprzedziłem znacznie wypadki, a teraz wracam do przerwanego toku opowiadania. W Fezie, po powrocie z wyprawy wojennej znów zaczęła się normalnie surowa służba w mieście — nie tak jak w polu, gdzie dyscyplina jest zupełnie rozluźniona, bo oficerowie sami boją się w polu legjonistów. Przynajmniej jednak człowiek jest w garnizonie pewniejszy życia.

Znów przyszła pora deszczowa — afrykańska „zima". Po ciężkich przeżyciach w polu legjoniści zaczęli w wolnych chwilach wieczornych bawić się w mieście, szukając znowu zapomnienia w trunku. Często więc widać po ulicach gromady pijanych legjonerów. Piją też zawzięcie oficerowie, bo i cóż mają innego robić w tem afrykańskiem piekle? Oficerami w Legji są przeważnie Francuzi, którzy zaciągnęli się w nadziei szybkiego awansu, a także zwabieni dwukrotnie większą gażą oficerską aniżeli w francuskiem wojsku regularnem. Oficerom nieźle się zresztą dzieje; nawet podczas wypraw wojennych nie narażają się na niebezpieczeństwa, bo nigdy nie chodzą na przedzie oddziału, a w nocy koło ich namiotów stoi warta, która ich strzeże.

(C. d. n.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ulgi w podatku przemysłowym od obrotu dla przedsiębiorstw ekspedycyjnych

Przedsiębiorstwa ekspedycyjne, z istoty swej podejmujące się przesyłania rzeczy w imieniu własnem, ale na rachunek cudzy, podlegają, stosownie do postanowień zawartych w art. 5 ust. 1 p. 5 Ustawy o państwowym podatku przemysłowym, zasadniczo opodatkowaniu podatkiem przemysłowym od obrotu od sumy otrzymanego względnie należnego wynagrodzenia za wykonane świadczenia i usługi. W pewnych jednak przypadkach, a mianowicie przy ładunkach zbiorowych (drobnicowych) przedsiębiorstwa ekspedycyjne nie mają możności dokładnego wyliczenia się przed każdym z poszczególnych zleceniodawców z wysokości faktycznie poniesionych na jego rachunek wydatków, w wyniku czego wytworzył się stan taki, że przedsiębiorstwa te, w tych przypadkach opłacały podatek przemysłowy, od obrotu nie od wynagrodzenia, lecz od pełnej sumy ryczałtowo uwidocznionej w umowie o ekspedycję.

Ministerstwo Skarbu, okólnikiem z dnia 3. VII. 1936 r. wyłączyło z urzędu, bez obowiązku składania podań, z podstawy podlegającego podatkowi przemysłowemu od obrotu przychodu bruto przedsiębiorstw ekspedycyjnych, począwszy od dnia 3 lipca 1936 r., ponoszone na rachunek zleceniodawcy wydatki na opłacenie cła, ubezpieczenia towarów, opłaty za ekspertyzę towarów, należności kranowe, brzegowe, za przeładunek, koszty przewozu cudzemi środkami przewozowemi, oraz kwoty, wypłacone innym przedsiębiorstwom ekspedycyjnym, których pomocą posługiwał się ekspedytor przy wykonaniu zawartej umowy.

Ulga powyższa dotyczy jedynie t. zw. ładunków zbiorowych (drobnicowych) i to pod warunkiem prowadzenia przez właściwe przedsiębiorstwo ekspedycyjne prawidłowych ksiąg handlowych, otworzenia w księgach handlowych odrębnego rachunku przesyłek zbiorowych, udowodnienia faktycznej wysokości poniesionych wydatków przy każdej zbiorowej wysyłce, oraz przedstawienia wykazów poszczególnych przesyłek, składających się na daną przesyłkę zbiorową.

Zyski sanacyjne

Samorząd gospodarczy zamierza w niedalekiej przyszłości wystąpić do ministerstwa skarbu z wnioskiem o ostateczne unormowanie poruszonej podczas ostatniej Narady Gospodarczej sprawy zysków sanacyjnych, a to w takim kierunku, aby zysków owych nie doliczało się do dochodu osób prywatnych, ustalonego na podstawie art. 21 ustawy o podatku dochodowym.

W związku z powyższem Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi wyraża opinję, że należałoby wyłączyć z podstaw opodatkowania zyski sanacyjne zarówno powstałe wskutek układów zatwierdzonych sądownie jak i w drodze prywatnych umów regulacyjnych, gdyż pod względem gospodarczym jedne i drugie posiadają ten sam charakter faktyczny.

Równocześnie należy rozważyć zagadnienie czy zyski sanacyjne wogóle są przychodem w rozumieniu ustawy o podatku dochodowym i czy tem samem wyłączenie ich z podstaw wymiaru podatku dochodowego osób prawnych wynika z przepisów ustawy czy też rozwiązać należy sprawę w płaszczyźnie postanowień ulgowych, opartych na art. 123 ordynacji podatkowej.

O ile idzie o kwestję dowodów autentyczności układów, Izba zajęła stanowisko, że zyski sanacyjne, wynikające z układów zawartych na zasadzie prawa upadłościowego lub prawa o postępowaniu układowem, winny być automatycznie wyłączane z podstaw opodatkowania bez jakichkolwiek indywidualnych podań. Natomiast wyłączenie zysków sanacyjnych, będących rezultatem prywatnych układów, należałoby uzależnić od następujących warunków dających gwarancję, że rozmiary redukcji ściśle odpowiadają stosunkom faktycznym: a) układ winien być zawarty na piśmie, z tem, że wszyscy wierzyciele winni być jednolicie potraktowani, b) wierzyciele powinni wystosować pisemne oświadczenie, iż zgodzili się na warunki układu, c) winien być złożony wykaz ewidencyjny, w którym w odstępach rocznych wyszczególnia się do czasu wykonania układu, jakie kwoty zostały zapłacone zgodnie z jego warunkami. W wypadku dopełnień owych wymogów osobom prawnym winno przysługiwać prawo automatycznego wyłączenia z podstaw wymiaru podatku dochodowego również i zysków sanacyjnych, jakie ujawniły się w ich bilansach w wyniku prywatnych układów regulacyjnych. Biorąc pod uwagę, że osoby prawne zobowiązane są prowadzić księgi handlowe, które w razie ich prawidłowości i rzetelności stanowią dostateczny dowód dla wymiaru podatku dochodowego, można przyjąć, iż księgi owe wraz z proponowanemi wyżej dowodami stanowić winny wystarczającą podstawę dla zwolnienia z podatku dochodowego zysków sanacyjnych.

O ile idzie skolei o zyski powstałe skutkiem obniżki kapitału akcyjnego, stosowanego celem usunięcia strat bilansowych, Izba wypowiedziała się za traktowaniem ich na takich samych zasadach, jak zysków sanacyjnych, gdyż w danym wypadku w grę wchodzą tylko rachunkowe przesunięcia w stanie majątku, a nie efektywne przychody w rozumieniu przepisów ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Dekret o wyłączeniu lokali handlowych z ustawy o ochronie lokatorów będzie znowelizowany

Sfery gospodarcze zwróciły uwagę władz centralnych na ujemne skutki, jakie wywarł na stosunki handlowe dekret Prezydenta o ochronie lokatorów, wyjmujący spod ochrony lokale handlowe oprócz najmniejszych VII i VIII kategorji przemysłowej i IV handlowej. W ten sposób dano możność właścicielom nieruchomości podwyższania czynszów pod groźbą wypowiedzenia najmu. Taki stan rzeczy zwiększył koszty handlowe przedsiębiorstw i poderwał egzystencję wielu z nich. Urządzenia sklepowe są kosztowne i przymocowane do lokalu. Zatem przeprowadzka zmusza kupca do nowych urządzeń sklepowych, kosztownych i obciążających każde przedsiębiorstwo. Nowa ustawa o ochronie lokatorów zastała kupiectwo w sytuacji ciężkiej wobec kryzysu i w nieprzygotowaniu do nowych warunków. To też organizacje gospodarcze prosiły o zmianę przepisów.

Wiadomość o przygotowywaniu nowelizacji ustawy o chronie lokatorów w sensie przychylnym dla sfer kupieckich i przemysłowych potwierdza się. Organizacje gospodarcze przypuszczają, że ogłoszenie noweli nastąpi niebawem. Lokale przemysłowe i handlowe w dalszym ciągu mają korzystać z ochrony lokatorów z tem jednak, że w miarę zwalniania lokali i zmiany właściciela lokale będą wychodziły z pod ochrony. Likwidacja ustawy o ochronie lokatorów postępować zatem będzie w miarę zmiany lokatora.

W tej sprawie donosi również „Gazeta Handlowa":

Memorjały, złożone przez organizacje kupieckie czynnikom rządowym, domagające się nowelizacji ustawy o chronie lokatorów, są rozpatrywane przez rząd. Jak wiadomo, domagają się organizacje kupieckie przywrócenia przepisów poprzednich tak, aby właścicielom domów odebrana została możność nadmiernego podwyższania komornego za sklepy i lokale handlowe. Jakkolwiek trudno jest w chwili obecnej przewidzieć, jak czynniki rządowe ustosunkują się do postulatów, zawartych w memorjałach organizacyj kupieckich, to jednak wiadomo, że rząd śledzi bacznie akcję tych organizacyj. Okoliczność, że tak zazwyczaj spokojny żywioł, jak kupiectwo nie ukrywa zamiaru chwycenia się w obronie swych spraw środka ostatecznego, jakim jest strajk, wskazuje, że zatarg między właścicielami sklepów i właścicielami nieruchomości ma głębsze podłoże. Zdają sobie z tego sprawę czynniki rządowe. Memorjały organizacyj kupieckich zostaną rozpatrzone przez Biuro Ekonomiczne Ministrów, Ministerstwo Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwo Sprawiedliwości.

Wydawanie zaświadczeń walutowych

Minister Przemysłu i Handlu wydał zarządzenie, wprowadzające zmiany w trybie dotychczasowego przyjmowania zgłoszeń wywozowych i wydawania zaświadczeń walutowych.

Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego mianowicie będzie obecnie przyjmować zgłoszenia wywozowe i wydawać zaświadczenia walutowe na wszystkie towary z wyjątkiem: żelaznych wyrobów hutniczych, przetworów naftowych, drewna okrągłego, opałowego i materjałów drzewnych tartych, kopalniaków, podkładów kolejowych, słuprów iglastych i liściastych oraz wszelkich materjałów ciosanych, papierówki, mebli giętych i ich części, wikliny, łyka drzewnego, zwierząt gospodarskich, żywych lub bitych, mięsa i wszelkich przetworów mięsnych, słoniny, smalcu, drobiu żywego i bitego, dziczyzny jaj i cukru. Przy wywozie wełny czesanej, przędzy czesankowej lub odpadków wełnianych zaświadczenia walutowe będzie wydawała Konwencja Przędzalń Wełny Czesankowej w Łodzi a przy wywozie konfekcji — Syndykat Eksportu Odzieży w Łodzi, Związek Papierni Polskich w Warszawie będzie wydawał zaświadczenia walutowe przy wywozie papieru, tektury, bibułki papierosowej i obić, a Naczelna Dyrekcja Lasów Państwowych przy wywozie produktów, eksportowanych przez administrację lasów państwowych lub Polską Agencję Eksportu Drewna.

Ponadto uprawnione zostały do przyjmowania zgłoszeń wywozowych i wydawania zaświadczeń walutowych: Zrzeszenie Producentów Przędzy Bawełnianej w Łodzi — na przędzę i tkaniny bawełniane, Związek Eksporterów Przemysłu Włókienniczego w Bielsku — na wszystkie artykuły włókiennicze, Związek Polskich Fabryk Portland Cementu — na wszelki cement, Związek Przemysłowców w Białymstoku — na wszystkie artykuły włókiennicze, Biuro Sprzedaży Wyrobów Fabryk Jutowych w Warszawie — na wyroby jutowe, Związek Hut Szklanych w Warszawie — na wszelkie szkło i wszelkie wyroby szklane oraz Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego — na swe wyroby.

W sprawie podatku widowiskowego od kin

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych opracował szereg poprawek do projektu rozporządzenia w sprawie podatku od wyświetlania filmów, przesłanego mu do zaopinjowania przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

Samorząd gospodarczy podkreślił m. in., że w miastach, w których podatek widowiskowy nie był pobierany według stawek maksymalnych, wszelkie obliczenia powinny być ustalone w stosunku do podatku rzeczywiście pobieranego w dniu 1 kwietnia br. Wobec projektowanego zniesienia ocen filmów jako „artystyczne" i „kształcące", które dotychczas powodowały znaczną zniżkę podatku widowiskowego, Związek Izb projektuje rekompensatę w odpowiedniej wysokości zniżki specjalnej.

Ponadto, zdaniem samorządu gospodarczego, należałoby wprowadzić dłuższy okres amortyzacyjny dla nowych przedsiębiorstw kinowych. Dotychczas pozbawione są kin środowiska najsłabsze, w których kinoteatr nie może przynosić do-

chodu, pozwalającego na amortyzację urządzeń. Jedynie zatem przeznaczenie na amortyzację urządzeń sum, które w innych ośrodkach ściągane są przez gminę, zachęcić może do inwestycyj. Najkrótszy okres amortyzacyjny wynosić powinien zdaniem Związku Izb, nie trzy lata, jak przewiduje projekt, lecz pięć lat.

Kiedy należy posiadać dwa świadectwa przemysłowe?

Projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku przemysłowym, przesłany obecnie przez ministerstwo skarbu do innych ministerstw w celu uzgodnienia przewiduje, że naprzykład hotel i restauracje chociażby się mieściły w lokalach ze sobą połączonych stanowią dwa oddzielne przedsiębiorstwa, wymagające nabycie 2-ch świadectw przemysłowych. Sklep kolonjalny i zakład restauracyjny w żadnym wypadku nie mogą stanowić jednego przedsiębiorstwa, a wymagają nabycie 2-ch odrębnych świadectw przemysłowych. Samochód z którego prowadzona jest sprzedaż towarów jest zakładem handlowym, który winien być zaopatrzony w odrębne świadectwo przemysłowe.

Wykonywanie robót kanalizacyjnych przez mistrzów ślusarskich

Ministerstwo przemysłu i handlu zwróciło się do Związku Izb Przem. Handl. o wyrażenie opinji co do postulatu Zw. Izb Rzemieślniczych o zezwolenie mistrzom ślusarskim na prowadzenie bez koncesji napraw i drobnych przeróbek w zakresie instalacyj wodociągowo - kanalizacyjnych. Samorząd przemysłowo - handlowy stanął na stanowisku, że przeprowadzanie tego rodzaju napraw wymaga identycznego przygotowania i umiejętności zawodowej jak wykonywanie tych urządzeń w całości. Zła naprawa względnie przeróbka okazać się może równie niebezpieczną jak zła instalacja. Z tych względów Zw. Izb Przem. Handl. wypowiedział się przeciwko dopuszczaniu mistrzów ślusarskich do wykonywania bez koncesji napraw urządzeń kanalizacyjno - wodociągowych.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Trochę słońca dla Renaty“

Komedja w 3 aktach Ericha Ebermayera. Przekład Edyty Gałuszkowej. Opracowanie sceniczne Józefa Karbowskiego — dekoracyjne Hieronima Zwolińskiego.

Na ostatnią premjerę sezonu wybrano dość miłą — taką sobie bezpretensjonalną komedję niemiecką — utrzymaną w „solidnym“ tonie. Nie za głupia — zato też nie za mądra. Humor trochę przyciężki — jednak strawny. Gatunek średniej jakości.

Wszystko razem, naiwne, proste, nieskomplikowane — ale solidnie zmontowane. Całość strawna — no i dzięki reżyserji p. Karbowskiego sprawna.

Treść banalna — coś niby trójka hultajska w wydaniu przejrzanem, uzupełnionem — „szlachetność“ według recepty z książek dla grzecznych dzieci. I jak przystało na takąż receptę — szlachetność zostaje sowicie nagrodzoną — materjalnie wynikiem konkursu — moralnie Renatą.

Czarnych charakterów brak. Jedyny przedstawiciel tego gatunku nie jest również czystej rasy — bo gdzieś w jakimś tam kąciku pokutuje ślad szlachetności. Wszystko się odbywa pod hasłem „Kochajmy się“.... w Renacie.

Bóg zaś jest dobry, lubi sprzyjać dobrym ludziom — toteż wszyscy zostają za dobroć sowicie nagrodzeni.

Główną rolę t. j. Renaty z dużym wdziękiem a zarazem prostotą zagrała pani Starkówna. Trzech zapamiętałych opiekunów Renaty grali Węgrzyn (Rolf) Staszewski (Teo), Kondrat (Manfred). Role aż nader papierowe starali się ożywić z całych sił co się też miejscami udawało. Barona Köckeritz zagrał bardzo dobrze p. Macherski. Jest to jedyna prawdziwie komedjowa rola. Dentystę dr. Rochusa grał Sarnecki. Epizodyczne role odtworzyli Woźnik, Kopczewski i Woźniak. Grupka dzieci trzymała się dziarsko na scenie.

Dekoracje p. Zwolińskiego utrzymane w dobrym tonie i smaku. Przekład Gałuszkowej gładki.

W programie jest zapowiedź gościnnych występów warszawskiego teatru Ateneum z Jaraczem i Perzanowską. Grany będzie „Zamach“ W. O. Somina w przekładzie Hemara.

L. f.

ZE SPORTU

SUKCESY JĘDRZEJOWSKIEJ W ANGLJI

Na turnieju tennisowym o mistrzostwo środkowej Anglji *zdobyła Jędrzejowska poraz drugi mistrzostwo środkowej Anglji*, bijąc we finale *Niemkę Rost* 6:3, 6:3, która uprzednio pokonała Angielkę Heeley.

Za triumfy we Wimbledon i zagranicą *została Jędrzejowska odznaczona przez PZLT specjalną honorową odznaką* tego związku.

TENNISIŚCI NIEMIEC ZWYCIĘŻAJĄ JUGOSŁAWJĘ

Finał strefy europejskiej w puharze Davisa, rozegrany między Niemcami a Jugosławją w Zagrzebiu, przyniósł zwycięstwo Niemcom 3:2. Single wygrali Niemcy Gramm nad Palladą w 4 setach i Henkel z Puncecem w 3 setach. Grę podwójną wygrali również Niemcy Gramm, Henkel nad Kukuljewic, Mitic w 5 setach. Prowadząc 3:0, *Niemcy wyjechali do Londynu na finałowy mecz międzystrefowy Niemcy — Australja*. Pozostawili do dalszych 2 singlów graczy rezerwowych, oddając formalnie 2 punkty. Towarzyskie spotkania nie odbyły się atoli spowodu burzy i ulewy.

AMERYKA — FRANCJA 8:3 W TENNISIE

Międzypaństwowy mecz tennisowy USA — Francja w Paryżu zakończył się zwycięstwem Ameryki 8:3.

EPILOG AFERY RUCHU I ŚWIĘTOCHŁOWIC.

Wilimowski został na onegdajszym posiedzeniu zarządu PZPN-u skreślony z listy drużyny piłkarskiej olimpijskiej za złamanie przysięgi olimpijskiej przez złożenie fałszywych zeznań w sprawie meczu Ruch — Cracovia. Postanowiono również wbrew uchwałom Ligi, zawiesić Ruch w prawach członka do czasu zbadania ksiąg kasowych tego klubu. Zarząd Ligi postanowił zdyskwalifikować bramkarza Ruchu Kurka na 2 lata, Wilimowskiego na 6 tygodni za składanie fałszywych zeznań. Natomiast nie zgodził się na zawieszenie Ruchu przed zbadaniem ksiąg kasowych.

Sprawa zajść na meczu Śląsk (Świętochłowice) — Wisła załatwiona została zamknięciem boiska Świętochłowic aż do odwołania. Mecze tamże odbywać się będą mogły tylko bez udziału publiczności.

NOJI ZDOBYWA PUHAR ANGLJI.

W czasie zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Anglji w biegu na 6 mil angielskich startował polski lekkoatleta Noji. Bez wielkiego trudu Noji zajął pierwsze miejsce uzyskując czas 29:43,4 Czas osiągnięty przez polskiego zawodnika jest lepszy o 8 sek. od rekordu Anglji, a o 7 sek. gorszy od rekordu świata ustanowionego przez Nurmiego.

Na pierwszej mili Noji prowadził cały czas, potem zwolnił nieco tempo, biegnąc przez dłuższy czas niezwykle regularnie, na trzeciem a później na czwartem miejscu. Przed ostatniem okrążeniem Noji wybiega na drugie miejsce tuż za Anglikiem Burnsem. Na 200 m. przed metą Noji rozpoczął finisz wyprzedzając Burnsa i przychodząc do mety pierwszy.

Dzięki zwycięstwu, Noji zdobył puhar Anglji.

SUKCESY PIŁKARZY JUGOSŁAWJI.

Jugosławiańscy piłkarze odnieśli dwa sukcesy. Reprezentacyjny zespół A zremisował z Konstantynopolem 3:3 a zespół B pokonał Bułgarję 3:1 (1:0).

GARBARNIA KRAKOWSKA otrzymała od PZPN-u zezwolenie na urządzenie trzech meczów Polsce z Reprezentacją piłkarską Barcelony w dniach 6 — 12 sierpnia br.

RADJO

CZWARTEK, 16 LIPCA 1936.

Kraków (239.5) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Program na dzień bieżący oraz kilka informacyj; 7.40 Uśmiechnij się... (płyty) 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Płyty; 13.05 Dziennik południowy; 14.30 Płyty; 15.30 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 15.45 Hokus pokus dominikus: Jak ugotować jajko bez ognia, audycja dla dzieci starszych 16.00 Koncert orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego; 16.45 Społeczeństwo a wojsko w dziejach Polski — Dyskusja Wład. Dziwanowski — S. Maycz 17.00 Koncert orkiestry kameralnej; 17.50 Jak wykorzystać lato dla urody; 18.00 Poradnik wycieczkowy, w orp. dr. St. Leszczyckiego; 18.10 5 minut optymisty; 18.15 Recital fort Hanny Stillermanówny; 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska oryginalnego pt.: Panienka radjowa, Almy Stodolskiej reż. J. Bujańskiego; 19.30 Recital fortepianowy Marji Bilińskiej; 20.00 Hiszpańska pieśń ludowa. 20.30 Toast Adasia Grywałda, epizod z powieści Tad. Brezy pt.: „Adam Grywałd“; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.00 Nasze pieśni — w programie pieśni Feliksa Nowowiejskiego w wyk. Marji Kisielewskiej (sopr) przy fort. prof. Wł. Raczkowski; 21.30 Kwartet fortepianowy c-moll op. 61. Władysława Żeleńskiego; Wykonawcy: St. Eibenschütz (skrz) Adolf Peters (altówka) Józef Makowicz (wiolon) Eugenja Petersowa (fort) 22.00 Pogadanka: Sport w Łodzi; 22.10 Lokalne wiadomości sportowe; 22.15 Muz. salonowa.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 12.55 W obronie przed klęską pożarów; 13.05 p. Kraków; 18 Jak spędzić święto; 18.10 Życie kultur. i artyst. stolicy; 18.15 Koncert reklamowy; 18.50 p. Kraków; 23 Muzyka taneczna.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18 Silva rerum; 18.05 Targi i jarmarki na prowincji; 18.15 Płyty; 18.25 Minuty literackie; 18.35 Program; 18.40 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 15.30 W górach białych wiatrów; 15.45 p. Kraków; 18 Karlikowa poczta; 18.10 Z piosenką za miasto; 18.40 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18 Pogadanka techniczna; 18.10 Jak spędzić święto? 18.15 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.20 Pieśni i arje; 21 Wesoła audycja; 22.10 Popularna muzyka austrjacka.

Paryż (431.7) 20.30 Wieczór oper.

Beromünster (539.6) 19.50 Audycja ludowa; 21.10 „L'Amore Medico“ — opera Wolf - Ferrariego.

RKS LEGJA (Kraków) spada do klasy B w wyniku ostatniego meczu z Nadwiślanem, przegranym 0:2.

PODGÓRZE POKONAŁ GRZEGÓRZECKIEGO w meczu eliminacyjnym o mistrzostwo klasy A Krakowa 4:0. Atoli rewanżowe spotkanie się nie odbędzie, w międzyczasie bowiem PZPN zadecydował uznać Cracovię mistrzem piłkarskim Krakowa bez dodatkowych rozgrywek finałowych, za łatwiając wszelkie na tem tle powstałe zatargi. Wobec tego gra Cracovia w nadchodzącą niedzielę swój pierwszy mecz międzyokręgowy o wejście do ligi z Pogonią w Stryju.

SZÓSTY ETAP TOUR DE FRANCE wygrał na trasie Evian - Aix les Bains (212 klm) Meulenberg (Belgja) 2) Magne (Francja). W ogólnej punktacji prowadzi nadal Francuz Archambaud przed Belgiem Maesem.

HELEN WILLS - MOODY była tennisowa mistrzyni świata i Ameryki, wraca znowu na kort i weźmie udział w najbliższych mistrzostwach USA.

WATERPOLIŚCI WĘGIER POKONALI ŚLĄSK reprezentowany przez EKS w stosunku 6:3 (1.0) w Katowicach.

LITWA POKONAŁA ŁOTWĘ w tennisie 3:2 w Połądze.

DRUŻYNA PHOEBUS Z BUDAPESZTU rozegra jako dalszy sparringpartner przedolimpijski Polskiej Reprezentacji mecze z naszym teamem eliminacyjnym 18 bm. w Warszawie i 19 bm. w Łodzi.

NIEMKA MAUERMAYER poprawiła znowu swój rekord światowy w rzucie dyskiem na 48.31 mtr. (ostatni rzut jej wynosił 47.99 mtr). Polka Wayssówna może zatem liczyć w najlepszym razie na drugie miejsce w Berlinie a i tu ma wielką konkurentkę w drugiej Niemce Moldenhauer, która ostatnio zbliża się do 42 mtr.

INDJE — CHINY MECZ PIŁKARSKI w Kalkucie zakończył się remisowo 2:2. Mecz zgromadził fantastyczną ilość 125.000 widzów. Drużyna chińska wyruszyła następnie z Bombaju na olimpjadę do Berlina.

KRONIKA

LIPIEC
16
CZWARTEK

Wschód słońca 3 g 32 m
Zachód słońca 19 g 27 m
26 Tamuz 5696

P. PREZYDENT R. P. PRZYJEŻDŻA DO KRAKOWA

(or) Podana przez nas wczoraj wiadomość o mającym nastąpić przyjeździe p. Prezydenta RP. do Krakowa została w ciągu dnia wczorajszego potwierdzona.

Jak się bowiem dowiadujemy, zarząd Zamku Wawelskiego wydał komunikat, oznajmiający, że w dniach 18—22 bm. Zamek Wawelski będzie dla zwiedzających zamknięty.

Temsamem należy liczyć się z przyjazdem p. Prezydenta do Krakowa.

WYBORY WŁADZ AKADEMICKICH W UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM

Dziekanami na rok akademicki 1936/37 wybrani zostali: na Wydziale Teologicznym — ks. prof. dr. Konstanty Michalski — ponownie; prawa — prof. dr. Abdon Kłodziński; lekarskim — prof. dr. Marjan Gieszczykiewicz; filozoficznym — prof. dr. Tadeusz Lehr-Spławiński — ponownie; rolniczym — prof. dr. Jan Włodek.

POCIĄG POPULARNY DO WILNA

Liga Popierania Turystyki organizuje w dn. od 1-go do 4-go sierpnia br. pociąg popularny DO WILNA.

W programie: 1) Złożenie Hołdu Sercu Marszałka na Rossie; 2) Zwiedzanie miasta i zabytków; 3) Zwiedzanie „Targów Futrzarskich".

Odjazd z Krakowa 1 VIII o godz. 14.25. Przyjazd do Wilna 2 VIII godz. 6.45. Odjazd z Wilna 3 VIII godz. 21.25. Przyjazd do Krakowa 4 VIII godz. 14.30.

Cena karty kontrolnej: obejmująca przejazd w obie strony, oraz 1) kupon upoważniający do zwiedzania miasta pod przewodnictwem wraz z opłatami wstępu do objektów zabytkowych, tudzież 2) kupon wymienny na kartę turystyczną zawierającą zniżki do autobusów, hoteli, restauracyj, teatrów itp. wynosi: zł. 16.60.

Uczestnicy dojeżdżający z miejscowości położonych w obrębie od 20 do 150 klm od Krakowa, korzystają na podstawie wykupionej karty kontrolnej z 75 proc. zniżki dojazdowej i powrotnej.

CZY SZPITAL ŚW. ŁAZARZA ZAPŁACI ODSZKODOWANIE?

(rg) Wczoraj odbyła się w Sądzie Cywilnym rozprawa przeciw szpitalowi św. Łazarza o odszkodowanie w wysokości 5.000 zł. Z powództwem występuje b. pacjentka tego szpitala p. Pająkowa, emerytowana nauczycielka.

Przebywając w lutym br. w leczeniu szpitalnem, przechodziła ona przez podwórze i poślizgnąwszy się, upadła, łamiąc obie ręce. Pająkowa twierdzi w tej skardze, że wypadek spowodowany był gołoledzią zawinioną przez służbę szpitalną.

Sąd postanowił dopuścić zawnioskowane dowody i w tym celu rozprawę odroczył.

LICYTACJA KAWIARNI „ESPLANADE"

(rg) W pełni sezonu letniego zamknięta została wczoraj kawiarnia Esplanada w Krakowie. Zniknęły z chodnika na ul. Podwale stoliki i krzesła kawiarniane, zamknięte są drzwi prowadzące do wnętrza.

Na drzwiach widnieje ogłoszenie o licytacji, wystawione przez komornika I-go rewiru w Krakowie. Licytacja została wyznaczona na 25 bm. godz. 10 przedpołudniem przy ul. Podwale.

Na pokrycie sumy 4.945 zł. 70 gr. sprzedane zostaną urządzenia restauracyjne i kawiarniane, dwa fortepiany, platery itd.

—oOo—

KONKURS NA PLAŻY „WAWEL".

W niedzielę dnia 19 bm. odbędzie się na plaży „Wawel" (obok mostu Dębnickiego) konkurs najlepiej opalonej pani. Cenne nagrody. 9560kr

Zmienne losy oskarżonych w procesie krakowskim

Uniewinniony Monderer czeka na drugi proces

Kraków, 16 lipca.

(rg) W związku z wyrokiem, jaki zapadł w procesie o zajścia krakowskie, zostali natychmiast zwolnieni z aresztów ci wszyscy oskarżeni, których uniewinniono względnie zasądzono na kary z zawieszeniem.

Jedynie Zygmunt Monderer, który został przez sąd uniewinniony, pozostaje nadal w więzieniu. Przeciw Mondererowi wytoczono bowiem drugą sprawę o wybijanie szyb w czasie zajść na ul. Florjańskiej. Akt oskarżenia w tej sprawie został już sporządzony i doręczony Mondererowi. Pozostanie on prawdopodobnie w więzieniu do czasu następnej rozprawy.

Smutna wiadomość oczekiwała jedną z oskarżonych w procesie krakowskim, Władysławę Cichą. Tuż przed wyjściem z więzienia zmarło jej dwuletnie dziecko. Powiadomiono ją o tem dopiero po wyjściu z aresztu.

Wspomnieć należy również o Stanisławie Bani, jednym z oskarżonych w procesie krakowskim, który w dniu uniewinnienia go został postrzelony w czasie wizyty u znajomych. Przebywa on w szpitalu, a stan jego uległ poprawie.

Wreszcie Wład. Pisz, który był razem z Banią, cudem uniknął postrzelenia, gdyż ulotnił się w momencie wszczęcia awantury.

BIURO REKLAMACYJNE ORG. SJON. DLA WYBORÓW KAHALNYCH W PODGÓRZU

Komitet Lok. Org. Sjon. w Podgórzu, uruchomił w swym lokalu przy ul. Brodzińskiego 5, I. p. biuro reklamacyjne dla wyborów kahalnych w Podgórzu. Biuro urzęduje dla stron od godz. 10—13 w poł. i od 8—10 wiecz.

—oOo—

—oOo—

— KOLONJA WAKACYJNA GIMNAZJUM ŻYDOWSKIEGO. Komitet Rodz. Żyd. Gimnazjum podaje do wiadomości, iż we czwartek dn. 16 bm. o godz. 5 popoł. odbędzie się w budynku szkolnym Brzozowa 5 Zebranie Roziców oraz uczestników II turnusu kolonji wakacyjnej w Zakopanem. 6848

—oOo—

—oOo—

— BNEJ - SJON Wielopole 24. Dziś 8-ma wiecz zebranie z pogadanką.

—oOo—

— IV. OBÓZ MORSKI NA HELU „PRZYSZŁOŚĆ - HEATID". Zbiórka uczestników turnusu dn. 16 bm. o godz. 15.45. Odjazd nastąpi o godz. 16.25 z dworca zachodniego.

—oOo—

— PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA przy ul. Dunajewskiego 7 udziela niezamożnym kobietom porad lekarskich w sprawie zapobiegania ciąży we wtorki i czwartki od godz. 18-tej do 20-tej, w piątki od 10-tej do 12 tej. —

—oOo—

PORADNIA SEKSUOLOGICZNA udziela wszelkich wyjaśnień z zakresu życia płciowego, szczególnie w wypadkach jego zaburzeń dla mężczyzn w piątki od godz. 18-tej do 20-tej, dla kobiet we czwartki od 18-tej do 20-tej. — PORADNIA EUGENICZNA udziela porad przedmałżeńskich. — Czynna dla mężczyzn i kobiet w piątki od godz. 18-tej do 20-tej.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z ŻYD. TEATRU LETNIEGO. Dziś ostatni raz głośna sztuka „Di froj fun der unterwelt" w 3 aktach ze śpiewami i tańcami. Główne role kreują wybitni artyści W. Kaniewska i P. Breitman na czele zespołu warszawskiego.

— CYKL PRZEDSTAWIEŃ PO CENACH NAJNIŻSZYCH. Teatr im. J. Słowackiego daje cykl przedstawień po cenach najniższych, począwszy od dnia dzisiejszego. Dziś dana będzie komedja K. Čapka „Rabuś". Jutro pogodna komedja muzyczna „Rozkoszna dziewczyna". W sobotę powtórzenie premjery komedji E. Ebermayera „Trochę słońca dla Renaty".

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 15. 7. Na zebraniu gieldowem panował ruch nieco więcej ożywiony, kursy wykazują minimalne tylko odchylenia. Zainteresowanie niewielkie, rozmiary obrotów skromne. Dokonano tranzakcyj: „Zieleniewskim" zł. 13.—, „Chodorowem" zł. 90.—, „Chybiem" zł. 59.—.

Na pogieldziu zupełny zastój.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 15. 7. Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 65 II em. 64.50 3% prem. poż. inwest. seryjna I em. 73.50 II em. 71.50, dolarówka 47.50.

Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Holandja 360.25 Londyn 26.53 N. Jork czek 5.28¼ N. Jork tel. 5.28 3/08 Paryż 35.01 Praga 21.95.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 15. 7. Dewizy: Paryż 20.24¼ Londyn 15.35½ Nowy Jork 3.05¼ Bruksela 51.69 Medjolan 24.10 Madryt 41.92½ Amsterdam 208.25 Berlin 123.20 Wiedeń noty 57.70 Sztokholm 79.10 Oslo 77.10 Kopenhaga 68.50 Praga 12.69 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.76½ Japonja 89.75.

Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 15. 7. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk 13 7/8 termin 13 11/16 Cyna 192½—193 termin 188—½ Banka 194½ Straits 195½ Ołów 13 3/8 termin 15 5/8 Miedź 36 15/16—37 termin 37¼—5/16 Elektrolit 41—¼ Złoto 139.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Nieśmiertelne melodje" i „Pożar nad Wołgą".

APOLLO: „Samochód Nr. 99" (Sir Guy Standing, Fred Mac Murray i Marina Schubert)

ATLANTIC: „Świat idzie naprzód" (Madelaine Caroll, Franchot Tone) i „Mleczna droga" (Harold Llodyd)

BAGATELA: „I cóż dalej szary człowieku", oraz rewja „Wesołe lato".

DOM ŻOŁNIERZA: „Żywy zastaw" (Shirley Temple).

PROMIEŃ: „Byli sobie dwaj hultaje" (Flip i Flap) oraz „Sztuczne szczęście".

STELLA: „Moskiewskie noce".

SZTUKA: „Złota dziewczyna" (. Rogers i F. Lederer)

ŚWIT: „8 godzin Dra morgana" (Wirginja Bruce, Chester Morris, B. Cortez)

UCIECHA: „Zew dzikich"

Jak odbywać się będzie głosowanie
na listę zjednoczoną na I. Światowy Kongres żydowski w zachodniej Małopolsce i na Śląsku?

Centralny Komitet organizacyjny dla spraw I. Światowego Kongresu żydowskiego na zachodnią Małopolskę i Śląsk ustalił następujący

REGULAMIN WYBORCZY.

§ 1. Czynne prawo wyborcze przysługuje każdemu Żydowi i Żydówce, którzy ukończyli 18-y rok życia najpóźniej w dniu 26 lipca 1936 r. i nabyli kartę głosowania.

§ 2. Wobec uzgodnienia jednolitej listy delegatów zbytecznem się stają przepisy o biernem prawie wyborczem.

§ 3. Głosowanie odbywa się przez oddanie przez wyborcę jego karty głosowania albo do rąk funkcjonarjusza miejscowej Komisji wyborczej w sposób podany w § 9a., albo w lokalu wyborczym według § 9b.

§ 4. Centralny Komitet Organizacyjny w Krakowie jest główną Komisją Wyborczą.

§ 5. Miejscowe Komitety Organizacyjne są Miejscowemi Komisjami Wyborczemi.

§ 6. W miejscowościach małych, w których funkcje Komitetu organizacyjnego objął mąż zaufania, Komisja Wyborcza składa się z męża zaufania i dwuch dobranych przez niego członków Komisji.

§ 7. Miejscowe Komisje Wyborcze winne się ukonstytuować najpóźniej 17 bm.

§ 8. Miejscowe Komisje Wyborcze prowadzą ewidencję oddanych głosów. Każda karta głosowania zaopatrzona jest bieżącym numerem Komitetu Centralnego. Miejscowa Komisja Wyborcza zaopatruje każdą Kartę głosowania także swoim numerem bieżącym.

§ 9a. W czasie od 17 bm. do 25 bm. włącznie funkcjonarjusze Miejscowej Komisji Wyborczej odwiedzać będą wyborców. Wyborcy oddadzą głos do rąk funkcjonarjusza Miejscowej Komisji Wyborczej przez oddanie nabytej karty głosowania. Funkcjonarjusz Miejscowej Komisji wyborczej zanotuje na drukowanych formularzach numerowanego „Protokołu" numer bieżący głosu, numer bieżący karty głosowania, imię i nazwisko i adres wyborcy, poczem wyborca umieści na „Protokole" w dowód oddania głosu swój podpis w przeznaczonej na ten cel rubryce.

b. Tylko ci wyborcy, którzy głosu nie oddali w czasie od 17 do 25 lipca br. w sposób wyżej podany w § 9a, głosują w dniach 26 i 27 lipca br. w lokalu wyborczym. W dniu 25 bm. odbędzie się głosowanie w całej zachodniej Małopolsce i na Śląsku, zaś w dniu 27 lipca br. ponadto — tylko na Śląsku.

§ 10. Lokalna Komisja wyborcza tworzy dostateczną ilość lokali wyborczych zależnie od miejscowych warunków.

§ 11. Głosowanie w dniach 26 i 27 lipca br. odbędzie się w godzinach ustalonych przez miejscową Komisję wyborczą. Głosowanie odbędzie się przez oddanie karty głosowania przez wyborcę w lokalu wyborczym do rąk przewodniczącego Komisji lub jego zastępcy. Komisja sporządza protokół, na którym podany jest numer bieżący głosu, numer bieżący karty głosowania i nazwisko i imię, jakoteż zawód głosującego.

§ 12. Miejscowe Komisje wyborcze sporządzą „Protokół wyborczy" z akcji wyborczej w trzech egzemplarzach. Protokół ten zawierać będzie:

a) liczbę kart głosowania oddanych wedle sposobu z § 9a,

b) osobną ilość kart głosowania oddanych wedle sposobu z § 9b,

c) sumaryczną ilość oddanych głosów,

d) nazwiska funkcjonarjuszy Lokalnej Komisji wyborczej, którzy głosy zebali w myśl § 9a,

e) imiona i nazwiska, jakoteż zawód członków Komisji wyborczej oraz podpisy przewodniczącego i sekretarza Komisji wyborczej,

f) do protokołu wyborczego załączone mają być oryginalne protokoły zebrane przez poszczególnych funkcjonarjuszy Komisji Wyborczej w myśl § 9a, jakoteż wszystkie oddane karty głosowania, wreszcie pozostałe bloczki z kartami głosowania.

§ 13. Przewodniczący Miejscowej Komisji Wyborczej wysyła najpóźniej 28 bm., na Śląsku 29 bm. jeden egzemplarz protokołu w myśl § 8 do okręgowej Komisji Wyborczej, jeden zatrzymuje dla siebie, zaś jeden wraz z załącznikami oryginalnymi z § 11 przesyła Centralnej Komisji Wyborczej w Krakowie, Mikołajska 6 I. p.

§ 14. Pieniądze zebrane z datków 10 groszowych na koszta akcji wyborczej winny być dwa razy w tygodniu odesłane wprost do Centralnego Komitetu dla spraw I. Światowego Kongresu Żydowskiego na adres I. Halpern, Kraków, ul. Grodzka 58, zaś akcja ta winna być w całości zlikwidowana najpóźniej do 30 lipca br.

§ 15. Główna Komisja Wyborcza ogłosi w prasie najpóźniej 2 sierpnia 1936 r. wyniki głosowania wedle poszczególnych miejscowości.

Do młodzieży żydowskiej!

Głosowanie na listę zjednoczoną z zach. Małopolski i Śląska na I Światowy Kongres żydowski odbędzie się od 17 do 27 lipca b. m.

Zwracamy się do młodzieży żydowskiej, by ochotnie i zbiorowo postawiła się do dyspozycji Miejscowych Komisyj wyborczych dla przeprowadzenia akcji głosowania w całej dzielnicy.

I. Światowy Kongres żydowski chce przygotować konstruktywne podstawy dla lepszego bytu młodzieży naszej i przyszłych pokoleń żydowskich.

O Waszą sprawą idzie!

Pomóżcie teraz, aby Kongres Wam mógł pomóc!

Stańcie do pracy we wszystkich miejscowościach!

W Krakowie, dnia 15 lipca 1936.

Centralny Komitet organizacyjny dla spraw I Światowego Kongresu żydowskiego w Krakowie.

Łódź

Wielka narada Agudy

Łódź, 15. 7. G. Wczoraj wieczorem wyjechał poseł Mincberg do Marjenbadu, gdzie przebywa na kuracji Cadyk z Góry Kalwarji.

Krążą pogłoski, że ma się tam odbyć wielka narada polityczna Agudy, przyczem poseł Mincberg ma wpłynąć na Cadyka z Góry Kalwarji, aby mu pomógł w walce ze Związkiem Rabinów.

Na konferencji tej ma też być omówiona sprawa wysłania delegacji na Światowy Kongres Żydowski w Genewie. Delegacja ma być mianowana przez Agudę i Aguda weźmie w ten sposób udział w Kongresie Żydowskim.

Dzisiejszy łódzki „Folksblatt" umieścił rezolucję, potępiającą stanowisko Związku Rabinów i rezolucję tę umieścił w języku hebrajskim.

ROZBIÓRKA DOMÓW

Łódź, 15. 7. G. Specjalna komisja inspekcyjno budowlana kontrolowała dzisiaj stan zabudowań przy ul. Piotrkowskiej 75, 94 i 109 i nakazała rozbiórkę parterowych domów w ciągu 3 miesięcy na koszt właścicieli.

STRAJK

Łódź, 15. 7. G. W dniu dzisiejszym zastrajkowało 90 procent robotników zatrudnionych przy robotach sezonowych. Robotnicy śpią w bramach domów.

Dzisiaj odbyła się konferencja z prezydentem miasta Godlewskim, część żądań została uwzględniona przez magistrat, a co do reszty, wypowie się województwo.

NADUŻYCIA

Łódź, 15. 7. G. Były sekwestrator wydziału podatkowego inżynier Jerzy Telke, obecnie pracujący jako inżynier mechanik w warsztatach kolejowych w Warszawie był w swoim czasie oskarżony o nadużycia na szkodę miasta na kwotę zł. 900 i po przeprowadzonej rozprawie skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata. Po pewnym czasie wyszły na jaw dalsze nadużycia, w wyniku których ponownie skazany został na 6 miesięcy z zawieszeniem na 3 lata.

Gabinet angielski o „drażliwej sytuacji w Europie"

Londyn, 15. 7. PAT. Dziś zrana powrócił z tygodniowego urlopu wypoczynkowego i wziął udział w posiedzeniu gabinetu min. Eden. Na posiedzeniu gabinetu, wedle Reutera, „miano zbadać nową drażliwą sytuację w Europie, zaś po posiedzeniu gabinetu będą przypuszczalnie odbywały się rozmowy z Francją i Belgją na temat użyteczności zwołania konferencji, w której „wziąłyby udział jedynie tylko te trzy kraje".

—o0o—

Olbrzymi pożar

Sofja, 15. 7. PAT. W miasteczku Bansko wybuchł gwałtowny pożar, który zniszczył 130 domów. 600 osób pozostało bez dachu nad głową. Straty obliczane są na dziesiątki miljonów lewów. Ofiar w ludziach nie było.

Śląsk i Zagł. Dąbr.

Bomba wybuchła na komisarjacie P.P.

Katowice, 15. 7. ŻAT. *Nocy ubiegłej do składu papieru Dafnera w Katowicach rzucono bombę i wlano ponadto przez okno kilka litrów benzyny celem spowodowania pożaru. Na szczęście bomba nie eksplodowała.*

Bombę zabrano do komisarjatu, i tam dopiero wybuchła, raniąc dwóch przodowników i demolując po części urządzenie.

Skutki wybuchu bomby

Sosnowiec, 15. 7. K Jak się obecnie okazuje, bomba ,jaką w niedzielę podłożono pod bramą, w której się mieści żydowski hotel Bristol w Będzinie, nie była znów taka niewinna. Siłą wybuchu wyrwana sztaba żelazna przebiła po przeciwległej stronie ulicy metalową żaluzję zakładu fryzjerskiego Barenblata i utkwiła w suficie zakładu. Na marginesie tego wybuchu endecki „Kurjer Zachodni" wyskoczył wczoraj z rewelacją, że sprawcami zamachu są sami Żydzi, ale jak krążą pogłoski wyskokiem tym zajęła się prokuratura.

Nowy wagon Lux-Torpeda

Chorzów 15, 7 (K) Onegdaj odbyła się próba z nowym typem wozu motorowego „Lux-Torpeda" wybudowanego prze zafbrykę wagonów huty Piłsudski. Próbę przeprowadzono na trasie Chorzów — Poznań przy obecności specjalnej komisji ministerjalnej. Próba wypadła znakomicie. Wagon z łatwością rozwijał przeciętną szybkość 110 km. na godzinę. Wagon ten popędzany jest prądem elektrycznym wytwarzanym przez dwie maszyny o sile 210 HP z motoru Diesla. Jak się dowiadujemy, ministerstwo komunikacji zamówiło 10 wagonów tego typu.

Koniec strajku robotników budowlanych

Katowice, 15. 7. (K) Z Bielska donoszą. Strajk robotników budowlanych, trwający w okręgu bialskim od dnia 8 czerwca br. dziś zakończył się. Po kilkugodzinnej konferencji pod przewodnictwem komisarza demobilizacyjnego osiągnięte zostało porozumienie, mocą którego robotnicy podjęli dziś ponownie pracę.

Ujęcie włamywaczy

Sosnowiec, 15. 7. K. Onegdaj dokonano śmiałego włamania kasowego do filji Ubezpieczalni Społecznej w Będzinie skąd po rozbiciu kasy ogniotrwałej zabrano 10.830 zł. Wczoraj ujęto w Sławkowie Stanisława Ciocha i woźnego Ubezpieczalni Stanisława Sosińskiego, od których odebrano już tylko 2.500 zł. Reszta przepadła.

Gen. Rydz-Śmigły konferuje z p. premjerem i min. Poniatowskim

Warszawa. 15. 8. PAT. Dnia 15 bm. o g. 11-ej do prezydjum Rady ministrów przyjechał generalny inspektor sił zbrojnych gen. Śmigły-Rydz, powitany u wejścia do gmachu przez pana premjera gen, Składkowskiego, poczem odbył dłuższą konferencję z panem premjerem i ministrem rolnictwa p. J. Poniatowskim.

Zapas złota spadł — stan dewiz wzrósł

Warszawa. 15. 7. PAT. W ciągu pierwszej dekady lipca zapas złota w Banku Polskim spadł o 5,2 milj. zł. do 365,3 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 2,8 milj. zł. do 10,0 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 7,2 milj. zł. do 29,9 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 19,1 milj. zł. do 192,1 milj. zł.

Obieg biltów bankowych — w wyniku omówionych wyżej zmian — obniżył się o 27,5 milj. zł. do 991,1 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 33,40 proc.

Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawnych — 6 proc.

Aresztowanie kasjera Wydziału Powiatowego w Jarosławiu

Przemyśl, 15. 7. (Seg.) Z polecenia władzy prokuratorskiej w Przemyślu aresztowano wczoraj w Jarosławiu rachmistrza tamtejszego Wydziału Powiatowego p. Aleksandra Strausa. Aresztowanie to pozostaje w związku z wykryciem defraudacyj przy prowadzeniu kolonji dla dzieci bezrobotnych w Heliszy obok Jarosławia. Powyższą kolonję zorganizował i finansował Wydział Powiatowy jarosławski.

Nadużycia w lasach państwowych

Przemyśl, 15. 7. (Seg). W sądzie grodzkim w Dobromilu toczy się śledztwo przeciwko poposterunkowemu PP. Wróblowi, leśniczemu Kaczorowskiemu i kilku kupcom z Krościenka, podejrzanym o popełnienie licznych nadużyć i kradzieży drzewa z lasów państwowych.

W toku śledztwa wyszły na jaw szczegóły kompromitujące część personelu lasów z tamtejszego terenu, w ślad za czem zawiesiła Dyrekcja Lasów Państwowych w urzędowaniu kilku leśniczych i gajowych. W ostatnich dniach gajowego z nadleśnictwa niejakiego Dyrkacza, pod zarzutem współdziałania z leśniczym Kaczorowskim.

Badanie podejrzanych leśniczych odbyło się na miejscu, gdzie dokonywano kradzieży, przyczem sędziemu śledczemu towarzyszył przedstawiciel Dyrekcji Lasów ze Lwowa. Powyższa afera zatacza coraz szersze kręgi i bywa przedmiotem żywego zainteresowania ze strony ludności powiatu dobromilskiego.

—oOo—

7 osób straciło życie w katastrofie lotniczej

Białogród, 15. 7. PAT. W pobliżu Lublany wydarzyła się katastrofa lotnicza, w której 7 osób utraciło życie. Przyczyną katastrofy była silna burza. Katastrofa, której uległ samolot komunikacyjny, wydarzyła się w pięć minut po wystartowaniu z Lublany.

Meksyk nie występuje z Ligi Narodów

Meksyk, 15. 7. PAT. Rząd postanowił znieść sankcje przeciwko Włochom, poczynając od dnia dzisiejszego. Podsekretarz stanu ministerstwa spr. zagr. zaprzeczył obiegającym w Meksyku pogłoskom, jakoby zniesienie sankcyj było równoznaczne z wystąpieniem Meksyku z Ligi Narodów.

Komisja Królewska dla Palestyny

Obawy w sprawie wstrzymania emigracji nieuzasadnione

Londyn. 15. 7. (ŻAT) W sprawie komisji królewskiej dla Palestyny ŻAT-na dowiaduje się, że komisja składać się będzie z 5 osób. Nazwiska członków będą prawdopodobnie podane do wiadomości po zamknięciu bieżącej sesji parlamentarnej.

W każdym razie można stwierdzić, że komisja nie będzie się składała z członków parlamentu i nie zestawiono komisji według jakiegoś klucza partyjnego i członkowie rekrutują się z osób niezaangażowanych politycznie.

Jak się ŻAT-na dowiaduje, zadanie i kompetencje komisji ujęte będą dość szeroko i obejmą zagadnienia wielkiego znaczenia.

Ewentualne zalecenia komisji będą miały wpływ na dalszy bieg wypadków. Aczkolwiek rząd rezerwuje sobie ostateczną decyzję, będzie on się w większym stopniu liczył z zaleceniami komisji, niż ze sprawozdaniami poprzednich komisyj śledczych.

Równocześnie stwierdzić należy, że niema obaw, **by emigracja już obecnie była wstrzymana.**

Wpływowe czynniki dokładają starań, aby w obecnej chwili nie wysyłać komisji królewskiej, istnieje jednak niebezpieczeństwo, że komisja królewska wyruszy do Palestyny jeszcze zanim zapanuje tam całkowity spokój.

Wauchope w Tel-Awiwie

Jerozolima, 15. 7. ŻAT. Wysoki Komisarz sir Artur Wauchope zwiedził dziś tereny nowego portu w Tel Awiwie. Wysokiego Komisarza powitał p. Hoofien. Przy tej sposobności omawiano szereg spraw dotyczących eksportu pomarańczy.

Delegacja arabska u Ormsby Gore

Londyn, 15. 7. ŻAT. Minister kolonji Ormsby Gore przyjął w dniu wczorajszym przywódcę arabskiego Dżemal El Husseini, który stoi na czele nieoficjalnej delegacji arabskiej z Palestyny, przebywającej obecnie w Londynie.

Atak w pobliżu Ejn Charod

Jerozolima, 15. 7. ŻAT. Banda, złożona z 50 Arabów zaatakowała autobus żydowski w pobliżu Ejn Charod.

18-letni szofer żydowski Joel Reiss został zraniony wraz z dwoma oficerami angielskimi.

Joel Reiss jest rodem z Ameryki. Rodzice jego od wielu lat mieszkają w Raanana. Natychmiast przybył patrol wojskowy, który otworzył ogień, raniąc kilku Arabów.

* * *

Jerozolima, 15. 7. ŻAT. Mojżesz Mizrachi, który zraniony został w pobliżu Riszon Lecijon zmarł dzisiaj wskutek odniesionych ran.

Pomimo troskliwej kuracji nie zdołano go utrzymać przy życiu.

* * *

Jerozolima, 15. 7. ŻAT. Na dom urzędnika okręgowego w Akko rzucono bombę. Wybuch żadnych szkód nie wyrządził.

Jerozolima, 15. 7. ŻAT. Samorząd miasta Kalkilija przystąpił do strajku. Nieczynne są wodociągi i elektryczność.

* *

Londyn, 15. 7. ŻAT. „Times" donosi, że spośród 81 arabskich absolwentów tylko 7 zgłosiło się do egzaminu maturalnego.

Wielu kandydatów przybyłych z najdalszych zakątków kraju nie mogło przystąpić do egzaminu w obawie przed terorem arabskim.

Zatarg między Göringiem a Reichswehrą

Warszawa. 15. 7. (Sin.) Z kół zazwyczaj dobrze poinformowanych o stosunkach panujących w Rzeszy niemieckiej informują o zatargu, jaki powstał pomiędzy premjerem pruskim i ministrem lotnictwa gen. Goeringiem a Reichswehrą. Zatarg powstał naskutek zarzutów postawionych przez Reichswehrę Goeringowi w sprawie budownictwa. Reichswehra zarzuca Goeringowi, że liczne samoloty, które każe konstruować pozostają bez hangarów i niszczą się. W odpowiedzi na to Goering zaatakował ostro Schachta i gen. Blomberga, zarzucając im, że zabrali mu cały cement na fortyfikacje, nie dając mu w ten sposób możności budować hangarów.

Anglja dąży do konferencji pięciu mocarstw

Paryż. 15. 7. PAT. Według agencji Havasa, rząd belgijski zawiadomił gabinet brytyjski, iż — zdaniem jego — pomimo odmowy Włoch wzięcia udziału w konferencji państw pozostałych wiernemi Locarno, konferencja taka z udziałem trzech państw: Belgji, Francji i Wielkiej Brytanji powinna się odbyć 22 lipca w Brukseli. Ambasador francuski w Londynie Corbin otrzymał polecenie przyłączenia się do demarche kierowników polityki belgijskiej.

Według informacyj, posiadanych w Paryżu, wydaje się, iż ministrowie angielscy widzą przeszkody, utrudniające zwołanie tego zebrania, uważając rzekomo, iż konferencja ograniczona w ten sposób, mogłaby być tłómaczona przez Rzeszę jako skierowana przeciwko niej w chwili, gdy wobec układu z Austrją może twierdzić, iż odpowiedziała na jeden z najważniejszych punktów kwestjonarjusza brytyjskiego. Procedura ta mogłaby również źle usposobić Włochy. W Londynie są zdania, że zwykłe rozmowy dyplomatyczne, nie urażając nikogo, mogłyby doprowadzić do tego samego rezultatu, pozwalając jednocześnie na pewne wyjaśnienia sytuacji międzynarodowej.

Konferencja z udziałem 5 państw lokarneńskich mogłaby być wtedy zwołana z pożytkiem.

W Paryżu uważają — jak twierdzi Havas — iż taktyka, proponowana przez rząd angielski zasługuje na dokładne zbadanie.

Japonja bada sytuację europejską

Tokio, 15. 7. PAT. Minister spr. zagr. Arita wydał przedstawicielom dyplomatycznym Japonji w Europie polecenie zebrania się w Paryżu, celem przeprowadzenia wymiany poglądów na obecną sytuację europejską. Rezultaty tej konferencji ma przedstawić w Tokio ambasador japoński w Moskwie — Ota.

—oOo—

Pomyślne wieści z Londynu i z Jerozolimy

Jerozolima. 15. 7. (ŻAT) Sytuacja polityczna w związku z Palestyną uległa wyraźnej poprawie. Niema więcej mowy o wstrzymaniu emigracji żydowskiej. Niema także mowy o zmianie stanowiska rządu angielskiego Konferencje Weizmanna w ostatnich dniach dały pomyślny rezultat.

* *

Jerozolima. 15. 7. (ŻAT) Strajk arabski zbliża się ku likwidacji. Ludność arabska wyczerpana długotrwałym strajkiem wraca do pracy.

Trzecia Rzesza czeka na „zmiany" w Austrji

Berlin. 15. 7. PAT. Prasa niemiecka omawia w dalszym ciągu szeroko oczekiwane zmiany w sytuacji wewnętrzno-politycznej, Austrji, po podpisaniu deklaracji niemiecko-austrjackiej. Dzienniki notują wywiady specjalnych korespondentów, którzy udali się do Austrji, kładąc szczególny nacisk na ogłoszenie amnestji politycznej oraz na możliwie szybkie wznowienie ruchu turystycznego. Korespondent „Berliner Tageblattu" donosi z Insbrucka o projektach powołania stałych komisyj, które rozpatrywałyby nierozwiązane dotychczas zagadnienia gospodarcze i polityczne. Jako jeden z najbardziej poważnych problemów korespondent określa położenie 13000 obywateli Rzeszy, zamieszkałych w Tyrolu, którym należałoby w pierwszym rzędzie przyjść z pomocą.

Schuschnigg o układzie z Niemcami

Rzym. 15. 7. PAT. Agencja Stefani donosi: Kanclerz Schuschnigg w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Giornale d'Italia", oświadczył, iż uważa za rzecz zupełnie naturalną i logiczną, że w sprawie stosunków Austrji z Niemcami, porozumiewał się z szefem rządu włoskiego. Wymiana depesz między mną i Mussolinim — oświadczył kanclerz Schuschnigg — nie była czystą formalnością, lecz dowodem pozytywnej polityki dwóch z sobą sąsiadujących państw. Układ austrjacko-niemiecki nie zmieni w niczem polityki ogólnej ani też zagranicznej Austrji.

Jedyną zmianą wprowadzoną przez ten układ będzie to, że zbliżenie Wiednia i Berlina przyczyni się do konsolidacji stosunków politycznych w Europie środkowej i basenie naddunajskim. Konsolidacja ta polegać będzie na poszanowaniu niezależności każdego państwa i obopólnej równości.

Kanclerz Schuschnigg zakończył oświadczeniem, że zawarty układ cechuje jedynie chęć rozwiązania problemu pokoju europejskiego.

Obrady gabinetu angielskiego

Londyn, 15. 7. PAT. Gabinet brytyjski obradował dzisiaj przed południem w ciągu 2-ch godzin, ale dyskusje jego nie były poświęcone wyłącznie polityce zagranicznej. Znaczną część obrad gabinetu wypełniły sprawy wewnętrzne, a zwłaszcza sprawy sytuacji gospodarczej W. Brytanji. Sprawa konferencji brukselskiej dyskutowana była w sposób bardziej ogólny i debata w tej sprawie ujawniła, że rząd brytyjski *pragnie odbycia konferencji w składzie 5 mocarstw*, ale że uważa, iż konferencję taką trzeba należycie przygotować, wobec czego odroczenie jej terminu jest nieodzowne. Gabinet nie powziął jednak w tej sprawie żadnej decyzji, lecz postanowił, aby ambasador brytyjski w Paryżu odwiedził premjera Bluma i uzyskał od niego zasadnicze wyjaśnienie stanowiska francuskiego w sprawie konferencji z udziałem Niemiec. Ta demarche ambasadora brytyjskiego dokonana została w Paryżu dzisiaj przedpołudniem. W związku z tem gabinet brytyjski zbierze się jutro przedpołudniem ponownie, aby dokończyć narady nad sytuacją międzynarodową i powziąć decyzje co do konferencji brukselskiej. Dlatego też rozmowa min. Edena z ambasadorem Corbin, jaka odbyć się miała dzisiaj popołudniu — przesunięta została na jutro popołudniu.

Wśród czynników, zbliżonych do ministerstwa spr. zagr. przeważa opinja, że konferencję odbyć należy, lecz odrazu w składzie 5-ciu mocarstw i że w tym celu, aby do niej doprowadzić i ją stosownie przygotować, należy wpierw zbadać poglądy w Brukseli, Paryżu, Berlinie i Rzymie, co *musi zająć parę tygodni czasu.*

O dominujące stanowisko Anglji na Morzu Śródziemnem

Paryż, 15. 7. PAT. „Oeuvre" zwraca uwagę na stosunek państw śródziemnomorskich do zobowiązań, wynikających z tzw. układu śródziemnomorskiego. Obecnie mianowicie Jugosławja, idąc za przykładem Grecji, poinformowała brytyjskie M. S. Z., że uważa tę układy za nieobowiązujące. Jugosławja jednak podkreśla równocześnie, że w jej rozumieniu Anglja w dalszym ciągu związana jest temi zobowiązaniami w razie, gdyby Jugosławja została zagrożona przez Włochy na Morzu Śródziemnem. Dziennik twierdzi, że Grecja nieoficjalnie zajęła takie same stanowisko. Decyzje tych krajów należy interpretować w ten sposób, że pragną one, aby Anglja zajmowała w dalszym ciągu stanowisko dominujące na Morzu Śródziemnem. Podobne życzenie żywić ma również Turcja.

Aresztowanie szpiega w Stanach Zjedn.

Waszyngton, 15. 7. PAT. Aresztowano tu b. porucznika marynarki Johna Farnsworlha, oskarżonego o wykradzenie z ministerstwa marynarki pewnych dokumentów i zakomunikowanie ich treści jednemu z obcych mocarstw.

Warszawa. 15. 7. (Sin.) Jedna z warszawskich agencyj prasowych podaje wiadomość jakoby zaistniał projekt budowy kolejki linowej dla celów turystycznych na jeden ze szczytów położonych w górskich okolicach wojew. stanisławowskiego.

—oOo—

Jedyne wyjście

Londyn. 15. 7. (ŻAT) „Times" zamieszcza list profesora Normana Bentvicha, który polemizuje z ostatnio ogłoszonym wywiadem antysjonistycznym lorda Irvingtona. Profesor Bentvich odpiera zarzuty, że Arabowie nie korzystają z równych praw i wykazuje, że przyrost naturalny ludności arabskiej w Palestynie od wojny światowej jest większy aniżeli przyrost naturalny w innych krajach Profesor Bentvich sądzi, że podział kraju na kantony nie przyniesie rozwiązania kwestji. Jedynym wyjściem z sytuacji według profesora Bentvicha jest uświadamianie ludności arabskiej w kierunku zgodnego współżycia obu narodowości na wzór Belgji, Holandji itd.

—oOo—

Nie będzie zmian w sądownictwie

Warszawa. 15. 7. (Sin.) Agencja „Iskra" podaje: Jak się dowiadujemy, z kół miarodajnych wiadomość, jaka ukazała się w dzisiejszej prasie o zmianach na różnych stanowiskach w sądownictwie pozbawiona jest wszelkich podstaw. Żadne zmiany ani przesunięcia w sądownictwie nie są przewidziane

—oOo—

Porozumienie na konferencji w Montreux

Montreux. 15. 7. PAT. Na konferencji do sprawy cieśnin doszło istotnie do porozumienia. Na posiedzeniu wieczornem na wniosek Paul Bocoura przyjęto bez dyskusji poprawkę do art. 16 projektu angielskiego. Poprawka ustanawia całkowite zamknięcie cieśnin w czasie wojny, w której Turcja będzie neutralna. Jest to zgodne z postulatem ZSRR. Jedyny wyjątek stanowić będą wypadki ruchu okrętów w wykonaniu uchwały Rady Ligi Narodów przeciw napastnikowi lub też ruchy floty, wynikające z paktu regjonalnego, w którym Turcja uczestniczy. Prawdopodobnie pełny tekst umowy będzie podpisany najpóźniej na początku przyszłego tygodnia.

—oOo—

„Queen Mary" w naprawie

Londyn, 15. 7. PAT. Parowiec „Queen Mary" przybył wczoraj do doków w Southampton, gdzie rzeczoznawcy mają obejrzeć jego śruby. Prawdopodobnie śruby zostaną zmienione celem zwiększenia szybkości parowca. Usunięte będą również usterki, jakie się ujawniły w maszynerji parowca w czasie pierwszej podróży. Niektóre części maszyn przeniesione zostały wczoraj do warsztatów.

JAK UNJA LUBELSKA ZDOBYŁA MISTRZOSTWO I JAK JE STRACIŁA

Lublin. 15. 7. PAT. W dniu wczorajszym odbyło się w Lublinie posiedzenie wydziału gier i dyscypliny lubelskiego okręgowego związku piłki nożnej, na którem rozpatrywana była niezwykle sensacyjna sprawa. W ostatnich dniach ujawniono, że w barwach W. K. S. Uja, która, jak donosiliśmy, zdobyła tytuł mistrza okręgu lubelskiego, grał nieuprawniony gracz Bielecki, który pochodzi z Częstochowy i nie otrzymał zwolnienia z tamtejszej brygady. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia wydział gier i dyscypliny lubelskiego okręgowego związku piłki nożnej, powziął sensacyjną uchwałę, weryfikującą wszystkie mecze o mistrzostwo, w których grał Bielecki walkowerem dla przeciwników. Uchwała ta powoduje degradację W. K. S. Unji do klasy B. i przyznanie mistrzostwa okręgu drugiemu klubowi L. W. S. z Lublina. Jak się dowiadujemy W. K. S. Unja — wnosi odwołanie do zarządu lubelskiego okręgowego związku piłki nożnej. Sprawa ta, nie mająca precedensu w dotychczasowej historji piłkarstwa lubelskiego wywołała w tutejszych kołach sportowych niezwykłe poruszenie.

!! REKLAMUJCIE PRAWO WYBORCZE DO KAHAŁU !!

W numerze jutrzejszym:

Dr. EZRIEL CARLEBACH:

A we Wiedniu nie wiedzą o niczem...

Notatki z dziennikarskiego pamiętnika

Kronika krakowska

—oOo—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Horowitz Maks, Jasna 7. Dr Szancer Henryk, Starowiślna 60, tel. 129-17. Dr Słanowski Józef, Łobzowska 45, tel. 171-12. Dr Zopoth Artur, Florjańska 14, tel. 102-12.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13. Retoryka 1. Lubicz 7. Stradom 6. Karmelicka 9. Kazimierza W. 78. Podgórze: Brodzińskiego 1.

WICEPREMJER KWIATKOWSKI WYJECHAŁ DO WISŁY

(rg) Jak się dowiadujemy, p. wicepremjer Kwiatkowski po jednodniowym pobycie w Krakowie wyjechał do Wisły. Został on tam przyjęty przez P. Prezydenta R. P.

PRZED WYBORAMI DO GMINY ŻYDOWSKIEJ

W najbliższych dniach Zarząd Miasta Krakowa przystąpi do zatwierdzenia składu komisyj wyborczych i kalendarza wyborczego przed wyborami do rad wyznaniowych Gmin żydowskiej w Krakowie i Podgórzu. — Termin wspomnianych wyborów wyznaczony został na 30 sierpnia (Podgórze) i 6 września (Kraków).

NOWY INSPEKTOR PRACY

(or) W związku z ustąpieniem p. Czarneckiego nastąpiła nominacja Okręgowego Inspektora Pracy w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, Inspektorem Pracy mianowany został p. Bartomek z Bielska.

ZJAZD LEGJONISTÓW ODBĘDZIE SIĘ W WILNIE?

(or) W dniu 6 sierpnia br. miał się odbyć w Krakowie Zjazd Legjonistów Polskich.

W dniu wczorajszym nadeszła do Krakowa wiadomość, że tegoroczny Zjazd Legjonistów nie odbędzie się w Krakowie, lecz w Wilnie.

ZAKONSPIROWANA ZEGARYNKA

Jeszcze przed kilku miesiącami krakowskie władze pocztowe wydały komunikat o urządzeniu zegarynki, która w drodze telefonicznej podawać będzie dokładny czas. Wiadomość ta wywołała duże zainteresowanie, wiele osób zwracało się telefonicznie, pod wskazany numer, gdzie można się było jednak dowiedzieć, że zegarynki... narazie niema.

Od tego czasu upłynęło kilka miesięcy, aż wreszcie zegarynka została onegdaj uruchomiona. Wystarczy nastawić w telefonie numer 98, aby momentalnie odezwał się miły głosik kobiecy i podał dokładny czas.

Niestety władze pocztowe, które tak często wydają komunikaty o najbłahszych nawet sprawach, nie uznały za stosowne tymrazem poinformować opinji o uruchomieniu zegarynki i oddaniu jej do dyspozycji publiczności.

USUWANIE USZKODZONYCH DRZEW

Wczoraj delegacja Komisji plantacyjnej Z. M. dokonała objazdu parków Dr. Jordana i Krakowskiego, Plant oraz ul. św. Sebastjana, J. Sarego i Rakowickiej dla zapoznania się ze szkodami, jakie wyrządziła burza, która przeszła nad Krakowem 7 bm. Oglądnięto troskliwie i dokładnie wszystkie uszkodzone drzewa, wydając na miejscu zarządzenia zmierzające do ich pielęgnacji. Kilka drzew bądź uschniętych, bądź zupełnie zniszczonych polecono usunąć, a na ich miejsce zasadzić nowe.

Wchodzimy w okres kampanji wyborczej do Gminy żydowskiej

Ukonstytuowanie się komisji wyborczej. — Termin wnoszenia reklamacji

Kraków, 15 lipca.

Wczoraj nastąpiło ukonstytuowanie się Komisji Wyborczej dla przeprowadzenia wyborów do Rady Gminy Żydowskiej w Krakowie.

Po ożywionej dyskusji przystąpiono do wyboru prezydjum Komisji. Wybrany został prez. dr. **Rafał Landau** przewodniczącym komisji wyborczej, wiceprzewodniczącym wybrano **dyr. Zygmunta Hochwalda.**

Na najbliższem posiedzeniu komisja wyłoni z siebie komisję reklamacyjną.

*

W ten sposób ludność żydowska miasta Krakowa po 7 latach wchodzi w okres kampanji przedwyborczej, której pierwszym etapem jest reklamowanie i kontrolowanie prawa wyborczego. Jak wynika bowiem z urzędowego obwieszczenia komisji wyborczej, tylko osoby wciągnięte na listę wyborców będą miały prawo głosu w dniu wyborów, dnia 6 września. Toteż w interesie każdego wyborcy, który docenia ważność aktu wyborczego, leży sprawdzenie, czy imię i nazwisko danego wyborcy należycie zostało umieszczone na liście wyborczej. Zaznacza się, że termin reklamacji jest bardzo krótki: rozpoczyna się od jutra i trwa ośm dni. Termin ten należy bezwzględnie wykorzystać, spóźnione bowiem reklamacje uwzględniane nie będą!

Obwieszczenie

Komisja wyborcza Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie dla wyboru Rady Gminy, podaje do wiadomości publicznej, na zasadzie §. *23.* rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 24. X. 1930 r. Dz. U. R. P. Nr. 75 poz. 592, że spis wyborców uprawnionych do głosowania na członków Rady Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie będzie wyłożony do wglądu dla członków Gminy w lokalu Gminy przy **ul. Skawińskiej Nr. 2** na przeciąg dni ośmiu, tj. od dnia 17 lipca 1936 do dnia 26 lipca 1936 r. włącznie, nie wliczając w ten okres dni sobotnich, w godzinach 8—20.

W ciągu tego czasu uprawnieni do głosowania członkowie Gminy mogą wnosić reklamacje, dotyczące zarówno umieszczenia, jak i opuszczenia osób w spisie wyborców.

Zaznacza się, że tylko osoby, wciągnięte do Spisu będą mogły brać udział w wyborach i że po upływie oznaczonego terminu reklamacje nie będą uwzględniane.

Przewodniczący Komisji wyborczej Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie dla wyboru Rady Gminy
Dr. Rafał Landau.

Kraków, dnia 16 lipca 1936 r.

Straszna katastrofa samolotu

Białogród, 15. 7. PAT. Samolot pasażerski, który wyleciał dziś z Lublany o godz. 6.45, rozbił się w pobliżu wioski Kruszyce. Pilot i mechanik oraz 5-ciu pasażerów poniosło śmierć na miejscu. Jak się zdaje, wypadek spowodowany został przez mgłę, która zasłoniła pilotowi wzgórze, o które zawadził samolot.

PŁÓD W KANALE

(or) Podczas czyszczenia kanału realności przy ul. Chodkiewicza 5 znaleziono 5-cio miesięczny płód w stanie rozkładu. Na polecenie lekarza obwodowego został przewieziony do Zakładu Medycyny Sądowej.

ZŁODZIEJE W MIESZKANIU ADWOKATA

(or) Gałdyn Franciszek (lat 32) szewc i Ptasiński Władysław (lat 34) ślusarz, obaj zawodowi złodzieje, oraz Nowak Wiktor (lat 24) malarz, zostali zatrzymani przez organa śledcze, jako sprawcy kradzieży na szkodę dra Aschenbrennera, adwokata, zam. przy ul. Florjańskiej 18. Część rzeczy odebrano i zwrócono właścicielowi.

Skazanie bombiarza endeckiego

Ostatnio w sądzie grodzkim w Gostyniu odbył się proces karny przeciw niejakiemu Janowi Gorwic, prezesowi Stronnictwa Narodowego w Siemowie, oskarżonemu o wrzucenie petardy do mieszkania sołtysa Danka. Przewód sądowy potwierdził oskarżenie, wobec czego sąd skazał Gorwę na rok więzienia bez zawieszenia.

Nowy Jork, 15. 7. PAT. Liczba ofiar ostatnich upałów wzrosła do 2.500 osób.

Madryt, 15. 7. PAT. W związku z incydentami, jakie wydarzyły się po pogrzebie dep. Calvo Sotelo, policja aresztowała około 60 osób.

Igraszki fortuny

Małżeństwo Loyson znajdowało się w posiadaniu kilku obligacyj Credit Foncier. Każdy szanujący się Francuz posiada jakieś papiery procentowe niema więc w tym fakcie nic dziwnego. Dziwniejsze jest jednak to, iż przez cały szereg lat dobrego małżeńskiego pożycia państwa Loyson Fortuna omijała drzwi ich mieszkania, gdy nadchodziły terminy ciągnienia obligacyj Credit Foncier.

Z biegiem czasu małżonkowie opatrzyli i znudzili się sobie wzajemnie. Miłość ich zwiędła, wywietrzała, czuli się sobie obcy i każde z nich szukało rozrywek na boku. Od łyczka do rzemyczka i wkrótce doszło do scen, wymówek, kłótni. Wreszcie postanowili pp. Loyson pójść za przykładem innych i urozmaicić sobie życie wycieczkami do adwokatów i sal sądowych. Słowem — wszczęli kroki rozwodowe. W tym właśnie momencie Fortuna sprawiła im niespodziankę. Na jedną z obligacyj, należących do pp. Loyson, padła główna wygrana w sumie jednego miljona franków. Dobrze! Ale do kogo należy miljon? Czyją własnością była obligacja, Pana czy pani Loyson?

Sąd miał nielada kłopot z rozstrzygnięciem tej sprawy. Obligacje były dotąd wspólną własnością pp. Loyson. Po wygranej jednak pan Loyson zabezpieczył swoje prawa do majątku i tem samem do miljona. Pani Loyson twierdzi, że w spadku po ojcu otrzymała kilka obligacyj Credit Foncier, ale nie pamięta jakie były ich numery. Pan Loyson znów dowiódł, że po ożenku dokupił sam kilka nowych obligacyj. Ale i on też nie zanotował, jakie numery nabył. Kto tu ma rację?

Sąd postanowił uciec się do metody stosowanej jeszcze przez Fabiasza Kunktatora: odłożenie sprawy na przeciąg pewnego czasu. Sędziowie, snać dobrzy psycholodzy, doszli do wniosku, że w obliczu miljona małżonkowie Loyson otrzeźwieją, dojdą do przekonania, że lepiej zainkasować cały nienaruszony miljon, niż wydać sporą część jego na koszty długiego procesu. Słowem sędziowie liczą na to, że zwłoka wpłynie na pogodzenie się pokłóconych małżonków i cofnięcie podania o rozwód. I może nie mylą się w trzeźwej ocenie charakteru swoich rodaków.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

POSZUKUJE się przedstawicieli na pierwszorzędny produkt budowlany. Właściciele składu mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod „Budowlane" do Biura ogłoszeń Stattera Kraków Rynek 8. 9979k

POSZUKIWANY TECHNIK LUB INŻYNIER do współpracy przy urządzeniach dla kotłów parowych i centralnego ogrzewania. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacyj i warunków Kraków, Skr. pocztowa 147. 9977k

Posad poszukują

PODRÓŻUJĄCY, fachowiec z branży skór podeszwowej i wierzchowej, dobrze wprowadzony w interesach detalicznych skór na Górnym Śląsku, poszukuje odpowiedniego zastępstwa hurtowni lub fabryki skór. Zgłoszenia pod „Z. L." do Adm. N. Dziennika. 6860g

SZWACZKA z własnym krojem poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Krój". 9556kr

BIELIŹNIARKA — specjalistka koszul męskich, szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14, m. 14.

DO PIELĘGNOWANIA chorych i położnic w miejscu, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielęgniarki: Zakład Sióstr — tylko Kraków, Józefińska 29. tel. 120.44. Rok założenia 1910. 9381kr

Interesy handlowe

POSZUKUJĘ wspólnika z kapitałem do wyrobu zaprowadzonego artykułu. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod 15.000. 6956g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze Goldberg, Gazowa 13. tel. 168-21. 6814g

KUPIĘ w BERLINIE realność nowocześnie wybudowaną, nie wcześniej jak w roku 1905, z uregulowaną hipoteką. Dokładne oferty z zapodaniem rentowności proszę kierować pod „K. S." do Adm. Nowego Dziennika. 6854g

Sprzedaż

MLECZARNIĘ dobrze prosperującą — bezzwłocznie — wyjeżdżając okazyjnie odstąpię. Długa 16. 6857g

Nauka i wychowanie

KURS WAKACYJNY PIĘKNOPISANIA w konces. pryw. artyst. szkole kaligrafji FEINBERGA, Starowiślna 28. — Każdy stanowczo poprawi swe pismo na piękne i biegłe. Skutek zdumiewający. Indywidualna nauka stenografji maszynopisma, księgowości, etcetera. Zgłoszenia codziennie. 9318k

NIE ZWLEKAJ i zapisz się na lipcowy BEZPŁATNY kurs STENOGRAFJI polskiej, niemieckiej. — Zgłoszenia: prof. Blaustein, Śląska 6, m 8a. 6841g

STENOGRAFJI NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt — wyucza ZOFJA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8, I. p. m. 7, tel. 109-97. — Zgłoszenia od godz. 9—18 6803g

WPISY do wstępnej klasy gimnazjum krawieckiego na 1-roczny kurs gosp. domowego, na 1-roczny kurs konfekcji dziecięcej, na 3-letni kurs bieliźnirsko - gorseciarski, na 3-letni kurs trykotarsko - krawiecki, przyjmuje codzien nie od 11—1 Średnia Szkoła Zawodowa dla dziewcząt żyd. „OGNISKO PRACY" w Krakowie, ul. Stolarska 15, tel. 158-21. Żądać prospektó

II. R H A/VII 154.

POSTANOWIENIE.

Dnia 1 lutego 1936 r.

SĄD OKRĘGOWY W KRAKOWIE w osobie Sędziego H. Krusa, w obecności Protokólanta J. Kopery, po rozpoznaniu sprawy wpisania do rejestru handlowego spółki Osias Tenzer i Natan Trachtenberg, handel skór w Krakowie

postanawia:

Wpisać do rejestru handlowego, Dział A Nr. kolejny wpisu: 1. Osias Tänzer i Natan Trachtenberg, handel skór w Krakowie ul. Krakowska 7. Osias Tänzer i Natan Trachtenberg partycypujący w kapitale strat i zysków w 50%. Do reprezentowania spółki są uprawnieni: spólnicy każdy z osobna, przyczem podpis winien być umieszczony pod brzmieniem firmy, Dziennik ogłoszeń „Nowy Dziennik" w Krakowie. 99776k

DLACZEGO?



Właściciel hotelu: „Gotówki moja córka nie dostaje. Jeżeli Pan na to liczył — —".

Konkurent: „No dobrze — dlaczego więc hotel Pański zowie się pod „Złotą gęsią?"

Zdrojowiska

SZCZYRK „WILLA w PARKU" Borgenichtowej. Kuchnia rytualna. Duży piękny ogród, kort tennisowy, obok rzeka. 9965k

RABKA. — Pełnokomfortowy pensjonat „ELJASZÓWKA" pięknie położony pod zarządem Schererów i Rebenowej po gruntownym remoncie poleca słoneczne pokoje, bieżąca woda, ogród, salon bridżowy, radjo patefon. Kuchnia wykwintna. Tani sezon wiosenny. Tel. 142.

KRYNICA, pensjonat „POLSKA KORONA" (telefon 160) pod zarządem DROWEJ R. LÖWOWEJ I C. GOLIGEROWEJ obok Nowych Łazienek i plaży. Słoneczne pokoje — ciepła i zimna woda w pokojach — ogród — salon bridżowy — radjo — kuchnia wykwintna. Tani sezon wiosenny. 8838kr

ZAWOJA pensjonat „RENATA" poleca pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem po cenach ZNIŻONYCH. Informacyj udziela zarząd pensj. „Renata" Zawoja 2.

KRYNICA. HOTEL-PENSJONAT „CARLTON" poleca komfortowe pokoje z utrzymaniem lub bez. Autobus do dyspozycji Gości. Ceny zniżone. 9140kr

ZAKOPANE. — Komfortowy pensjonat BASZTA telefon 1474 obok parku. Zarząd: STAMBERGERÓW poleca pokoje słoneczne z wykwintnem utrzymaniem. Ceny b. przystępne. 9559kr

ZAKOPANE całoroczny Pensjonat GRANIT tel. 1278 zarząd Ch. Stern poleca pelnokomfortowe pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą, wykwintną kuchnią rytualną wśród własnego parku i plaży. — „Radjo". 9073k

ZAKOPANE Pensjonat „ADRIA" tel. 1789 pod zarządem DROWEJ FLAUMHAFT NEUGEBOR-NOWEJ poleca się PT. Gościom na sezon letni. CENY NISKIE. 9656kr

SZCZYRK Willa »Szczęść Boże« położona w pięknym ogrodzie, poleca pokoje słoneczne, pełnokomfortowe. Kuchnia ściśle rytualna. Ceny umiarkowane pod zarządem R. Panzer i R. Klein.

Lokale

SKLEP, mieszkanie, Kraków, Lubicz 30 do wynajęcia. 6828g

3 POKOJE, komfort winda Syrokomli 19a 3 i 2 POKOJE, komfort, Kościuszki 50, wolne. Wiadomość do zorca. 9978k

KOMFORTOWY pokój z nieknępującem wejściem do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia: Rejtana 10, I. p. m. 4.

Różne

DO 1 SIERPNIA 8 gr. pranie kołnierzyka zł. 3.50 czyszczenie ubrania. „Perla" Wolnica 8, Sarego 19. 6859g

EXPRESS Miodowa 20 przyjmuje bagaże do Szczyrku Bystry autami ciężarowemi codziennie — telefon 14581. 9822k

OSTRZEGA się przed nabyciem obligacji premjowej pożyczki inwestycyjnej serja 22412 Nr. 22 I emisji i serji 21958 Nr. 23 II emisji po złotych 100.—, które zostały skradzione. 6855g

TOWARZYSTWO „Nasze Dzieci" w Krakowie podaje, że dochód ze zbiórki ulicznej przy stolikach, urządzonej w dniu 10 czerwca br. na cele kolonji wynosił kwotę 484 zł. 92 gr. 6861g

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana